Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filja: ulica Dworcowa 2.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Numery Telefonu: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filja ulica Dworcowa 1299.

Numer 115. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 20 maja 1927 r. | Rok XXI.

Zwaśnieni.

(Endecy i Strzelcy w dniu 3-go Maja.)

II.

Endecja, która okopała się w Obozie Wielkiej Polski, zrobiła z majowej uroczystości święto wyłącznie narodowe. Zamierzała wyzyskać podniosły nastrój narodowy i przeciwstawić go czynnikom państwowym. Pozostała tylko konsekwentną i wierną swojej ideologji. A ideologja ta streszcza się w jednem: Poza narodową demokracją, dziś Obozem Wielkiej Polski, niema zbawienia państwa i Ojczyzny. A ponieważ przewrót majowy wytrącił władzę w państwie z rąk endeckich i na gruzach ich wpływów zbudował nowy rząd państwowy, — endecja nie gardzi żadną sprężyną, którą tylko da się przeciw temu rządowi nakręcić. Sprężyną taką miała być i uroczystość majowa. Dla endeków była nieznośną myśl, że w dniu wielkiej rocznicy, kiedy polska tradycja i myśl państwowa wylegnie rojnie i uroczyście na ulice i place, czynnik państwowy nie będzie przez nich reprezentowany. Ogłosili więc w dniu tym bojkot państwa, któremu chcieli przeciwstawić naród.

Użyli w tym celu wręcz niedorzecznego argumentu. Wysunęli kwestję udziału Strzelca w uroczystości i oświadczyli, że nie mogą z nim stanąć w jednym pochodzie.

Cięgi, które zbierał „Strzelec“ na szpaltach „Dziennika Bydgoskiego“, wykluczają chyba podejrzenie, jakoby stosunek największego organu prasowego na Pomorzu do organizacji strzeleckiej uległ najmniejszej zmianie. Ale co innego walka polityczna ze zgubnymi prądami Strzelca, a co innego polityczne zacietrzewienie, posunięte aż do zrywania spójni między organizacjami narodowemi i społecznemi a władzami państwowemi i wojskowemi z powodu Strzelca. Mikroskopijnie małego w zachodnich województwach.

Grzech Strzelca nie polega w tem, że organizacja ta istnieje, jak się to np. ma z organizacją komunistyczną, głoszącą zniszczenie porządku świata. Grzech polega raczej w tem, że Strzelec pod pozorem najszczytniejszego ideału, bo przysposobienia i pogotowia wojennego, a więc ideału obrony Ojczyzny, dąży do politycznej władzy w państwie. Dlatego wciska się także w Poznańskie, na Górny Śląsk i Pomorze, a więc w dzielnicę, która posiada wzorową sieć przygotowania wojskowego, a przezedliszy militarną szkołę pruską, wyższą od austrjackiej i rosyjskiej, nie potrzebuje uczyć się wojennego rzemiosła od ludzi, który w gorszych wojskowych szkołach terminowali. Bo przywódcy Strzelca rekrutują się głównie z Małopolski i Królestwa, a więc z dzielnic militarnie mniej wyrobionych. Legjonowego prochu wąchali dzisiejsi strzelcy dobosze mało, zresztą Legjony, wskrzeszające męstwo i poświęcenie żołnierza polskiego, nie miały w ciągu Wielkiej Wojny czasu ani sposobności wyrość do rozmiarów szkoły wojskowej w wielkim stylu.

Akcja wojskowa Strzelca jest więc jałową, akcja polityczna zato wytężoną, nieprzebierającą w środkach. Zwłaszcza, gdy idzie o usuwanie przeszkód w strzeleckim pochodzie. Czy zaporami temi są kościoły, urzędy, czy domy obywatelskiej cnoty

Stanowisko Strzelca było biegunowo różne od stanowiska narodowej demokracji, która pragnęła osobnemi pochodami nie tyle uczcić majową rocznicę, ile demonstrować przeciw rządowi. Obchód majowy parzył wprost stopy Strzelca. Przy całej gruboskórności Strzelec musiał odczuć, że w majowej uroczystości tak dobrze, jakgdyby go nie było. Przynajmniej w narodowych szeregach, Zrzeszenia obywatelskie zignorowały bytność Strzelca zupełnie. I tem ukarały go dotkliwiej od grup, które idąc za endecką trąbką, organizowały odrębne pochody. W pierwszym bowiem wypadku narodowa masa przytłaczała Strzelca, w drugim ustępowała przed nim.

Strzelec, wytrącony poza nawias narodowy, schronił się pod rządowy daszek. Tu, jak i w wojskowości, czuł jeszcze punkt oparcia. I dlatego endeckiemu hasłu święta narodowego przeciwstawił strzeleckie hasło święta państwowego. A nawet święta wojskowego.

Wyznał to, strojąc zresztą twarz w ucieszne figliki, w bojowym swoim organie „Dzien. Lwowskim“: „Nasuwają się refleksje, które wzięte pod rozwagę, mogłyby naprawdę ze święta 3-go Maja stworzyć święto wojska i przysposobienia wojskowego“, pisze dosłownie lwowski organ strzelecki. Odsuwa więc od prawa manifestacji warstwy narodowe i ścieśnia majową rocznicę do zbiorowego święta wojskowych pułków, naturalnie ze współudziałem Strzelca i jeszcze paru łaskawie dopuszczonych, posłusznych mu organizacyj przysposobienia wojskowego. Konfraternie mieszczańskie, banderje włościańskie, związki robotnicze, drużyny sokole i akademickie, — wszystko to i wszystkich, odsądza Strzelec, sam wytrącony poza narodowy nawias, od prawa obchodzenia świętej dla Polaków rocznicy. Ciśnie się gwałtem na myśl stała obelga austrjackiej soldateski, kierowana „gegen die schäbigen Zivilisten“.

Majowe stanowisko narodowej demokracji było i pozostanie perfidnem, Strzelca wręcz cynizmem. Cała pociecha, że majowe święto coraz silniej będzie zespalać naród z państwem i państwo z narodem.

(ab.)

Pierwszy etap rozłamu w Zw. Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VII.

A może to początek naprawy niezdrowych stosunków?!

Po zjeździe poznańskim, na którym rzekomo posunięto się do obrazy Marszałka Piłsudskiego — jak twierdzi odezwa wydana przez dotychczasowego komendanta Związku P. i W. na terenie D. O. K. VII. majora rezerwy Kwiecińskiego i majora rez. Palucha, oraz uchwalono rezolucję, odmawiającą **wszelkiej** współpracy ze „Strzelcem“ — zawiązał się w Poznaniu **nowy Związek**, który nazwano tymczasowo **Wielkopolskim Związkiem Powstańców i Wojaków.**

Dalszym powodem secesji, do której skłania się — jak twierdzi prasa endecka — także pułkownik rez. **Maciej Mielżyński**, prezes generalny Związku Ziem Zachodnich, ma być fakt, że **w Związku poznańskim nie działo się dobrze.** Secesja uskarża się, że partyjnictwo i teror rozpanoszyły się, a menerzy partyjni, okrywszy się płaszczami Obozu Wielkiej Polski, doprowadzili do tego, że Związek (poznański) zaczął zatracać charakter apolityczny, a przybierał cechy organizacji politycznej — przy **wielkiem zaniedbaniu przygotowania wojskowego członków Związku.**

Tymczasem na zjeździe delegatów **starego** Związku stwierdzono wręcz coś przeciwnego, a mianowicie, że **Związek, uznając niezmiernie doniosłe znaczenie tworzenia rezerw dla armji czynnej, poprze wszelkiemi siłami ruch Przysposobienia Wojskowego.**

Żalono się jedynie na arbitralne postępowanie niektórych oficerów i podoficerów instrukcyjnych, którzy zlecenia i rozkazy swe dają **wprost** podwładnym sobie organizacjom przysposobienia wojskowego **z pominięciem** komendantów: związkowego okręgowego i poszczególnych towarzystw. Pomijanie takie jest stanowczo niedopuszczalne.

Koniec sejmikom wojewódzkim w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Warszawa, 19. 5. (AW). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uzgadnia w chwili obecnej wnioski z innemi ministerstwami w sprawie rozwiązania sejmików wojewódzkich — województwa pomorskiego i poznańskiego. Rozwiązanie tych sejmików nastąpiłoby mniejwięcej w przeciągu dni 10.

Anglja odmówiła Litwie kredytów.

Kowno. (AW.) Według obiegających tu pogłosek, rząd angielski miał się poraz drugi zwrócić oficjalnie do rządu kowieńsk. z propozycją nawiązania ze strony Litwy normalnych stosunków z Polską. Sfery dobrze poinformowane utrzymują, że tym razem wystąpienie Anglji ujęte jest w bardziej stanowczą formę. Anglja miała podobno zwrócić uwagę, że stosunek Litwy do Polski tamuje poprostu normalny rozwój życia ekonomicznego i politycznego w Europie Wschodniej.

Poseł angielski u Waldemarasa.

Kowno. (AW.) Poseł angielski na państwa bałtyckie, który przybył tu niedawno, przyjęty był wczoraj przez Waldemarasa, z którym odbył dłuższą konferencję. Szczegóły rozmów nieznane.

Oficjalna nota rosyjska do rządu angielskiego.

Kategoryczne stawianie kwestji dalszych stosunków handlowych.

Moskwa, 15. 5. (PAT.). Nota, wręczona przedstawicielowi Anglji w Moskwie potwierdza protest Rosenholza w Londynie i zaznacza, że rewizja w towarzystwie Arcos naruszyła w sposób poważny i w obraźliwej formie traktat rosyjsko-angielski z r. 1921. Rosja, zaznacza dalej nota, dość długo znosiła prowokacje angielskich ministrów i musi obecnie zwrócić się z zapytaniem, czy rząd angielski życzy sobie dalszego rozwoju stosunków handlowych, czy też chce im przeciwdziałać. Rosja domaga się wyraźnej odpowiedzi i równoczesnej satysfakcji z powodu naruszenia wzmiankowanego traktatu.

Niech wszystko, co święte, wielkie i uczciwe, legnie pokotem, byleby Strzelec doszedł do partyjnej mety. O płynącej stąd niechęci społeczeństwa do Strzelca wiedziała narodowa demokracja i zapragnęła niechęć tę wyzyskać przeciw państwu. Obłożyła narodową klątwą wszystkich, którzy nieoglądając się na Strzelca, stanęli z władzami państwowemi i armją w jednym ordynku. Jakgdyby Strzelec, skulony, ginący w imponujących pochodach, podniosłą uroczystość aranżował i nadawał ton jej przebiegowi. Endecka narodowa intryga powiodła się tylko miejscami. Znakomita większość złączyła narodowe sztandary z chorągwiami państwa i wojska. I złączyła słusznie. Bo majowa Konstytucja była dzwonem, zwołującym wszystkie wysiłki, państwowe i narodowe, wojskowe i obywatelskie na zagrożoną, ojczystą miedzę.

Żydzi walczą zaciekle o rządy nad Warszawą.

Warszawa, 19. 5. (AW). Wczoraj wieczorem w dzielnicy żydowskiej na tle rywalizacji agitacyjnej zwolenników list żydowskich 16 i 17. doszło w kilku miejscach do bójek, które musiała likwidować policja. Agitacja w dzielnicach żydowskich jest w ciągu dni ostatnich znacznie gorętsza, niż w dzielnicach polskich stolicy.

Antysemityzm w Niemczech

Głośny uczony żydowsko-niemiecki Albert Einstein, wygłosił do niemieckiego radja odczyt z powodu 200-letniej rocznicy urodzin Newtona. Odczyt ten spotkał się z niechlujną krytyką w antysemickim organie naukowym „Hammer“, gdzie powiedziano: „Byłby czas, aby tego **polskiego żyda** (tj. Einsteina) gwałtem odesłano tam, skąd przyszedł“...

(Einstein pochodzi z Ulm, w Niemczech południowych.)

Kłamstwa Niemców o Rybniku.

Nie było terroru. — 96 procent wyborców stanęło do urny.

Katowice, 18. 5. (AW) Wynik onegdajszych wyborów w Rybniku, które przyniosły zdecydowane zwycięstwo Polakom, wywołał w prasie niemieckiej wychodzącej w Katowicach wielkie rozdraźnienie, z drugiej strony szereg plotek i kłamstw. Pisma te, zarówno hakatystyczna „Kattowitzer Zeitung" jak i centrowy „Oberschlesischer Kurier" powołują się przytem na rzekomy terror, stosowany w czasie wyborów wobec Niemców. Tymczasem przeprowadzone urzędowo dochodzenia na podstawie służbowych raportów, wykazują, iż wybory w Rybniku odbyły się nietylko w zupełnym spokoju i porządku, nie dając żadnego powodu do interwencji władz bezpieczeństwa, ale z drugiej strony wykazały nader rzadko spotykaną frekwencję wyborczę. W głosowaniu wzięło udział 96% obywateli uprawnionych do głosowania. Cyfra ta w sposób ostąteczny obala insynuacje o rzekomem niedopuszczeniu Niemców do urny wyborczej.

* * *

Bydgoska „Deutsche Rundschau" zmyślone, raczej skłamane wiadomości o Rybniku zaopatrzyła tytułem osławionego filmu antypolskiego, sklejonego przez Deulig w Berlinie, a początkowo zabronionego nawet przez cenzurę niemiecką p. t. **Land unterm Kreuz.** Jest to znamienne dla ilustracji antypaństwowego kierunku tego pisma, które 150 lat gwałtów pruskich w Polsce bagatelizuje. **(b)**

Niemcy a wybory w Rybniku.

Naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego", p. Teska, pisał na łamach naszego pisma niedawno o poprawie stosunków na Śląsku, co stwierdził naocznie, będąc w tamtych stronach na Zjeździe Powstańców i Wojaków. P. Teska zna Śląsk z różnych okresów jego rozwoju i nastrojów, m. in. z czasów plebiscytu. Ocena naprawy stosunków na Śląsku ściągnęła napaści partyjników prawicowych na głowę naszego redaktora.

A jednak nawet Niemcy przyznają dziś rację stanowisku naszej redakcji. W całej prasie niemieckiej piszą po niedzielnych wyborach w Rybniku o terrorze polskim wobec Niemców, pdczas gdy do niedawna Polak ze wstydem czytał, że na polskim Śląsku Niemcy terroryzują Polaków. W tem oskarżeniu tkwi uznanie, że dokonał się przewrót na korzyść państwa plskiego. Wobec tak ważnego uznania w sprawie rzekomego terroru, mniejsza narazie o kłamstwa niemieckie. Świat powoli z doświadczenia zrozumiał, że przeciętny Niemiec jest psychicznie anormalny, jest **moralnie zezowaty.** Wedle Niemców Wilson był potworem, a Wiluś i militaryści barankami. Krzywdą dla Niemiec było, że nie mogli połknąć Belgji, pół Francji, Polski i krajów bałtyckich; krzywdą dla nich jest Traktat Wersalski.

Toteż świat myślący, czytając głosy prasy niemieckiej, umie je odpowiednio skorygować. Czytając np. niemieckie opisy o terrorze polskim na Śląsku, powie sobie: Patrzcie, patrzcie, toć nawet Polaczkowie zmądrzeli i zaprowadzili posłuch państwowy.

Wiem jednak, że w narodzie polskim jest wielkie **poczucie litości dla uciśnionych.** Niejeden pomyśli: A może jednak pokrzywdzono Niemców na Śląsku?

Otóż ci litościwi niech najpierw wspomną, jak nawet pacyfistyczna prasa niemiecka przekręca oczywistą prawdę o wojnie, o militarystach pruskich, a następnie że wydaje się wyroki potępienia na Polskę bez wysłuchania drugiej strony.

Niemcy wiedzą przecież, ile czasu trzeba na ustalenie prawdy z procesów przeciw monarchistycznym Stahlhelmowcom za napady na republikański Reichsbanner. Właśnie we „Vossische Ztg." podają, że niejakiś Friehe, komunista, zgłosił się przed 7 miesiącami u władz sądowych, jako zabójca niejakiego Hasse'go, za co niesłusznie skazano na dożywotnie ciężkie więzienie (cuchthaus) przywódcę komunistów Hölza. Siedm miesięcy upłynęło, a władze sadowe niemieckie nie zrobiły nic, aby wolność zwrócić niesłusznie więzionemu.

I wobec tak potwornych faktów, wobec niedawno nawet we „Voss. Ztg." ujawnionych zbrodni grenczszucu na Śląsku, niejaki p. v. Oertzen ma czelność na łamach „Voss. Ztg." wybory w Rybniku nazwać: **Eine Kulturschande,** nie zbadawszy objektywnie stanu rzeczy

To, że Polacy w Rybniku na 30 mandatów uzyskali 21 a Niemcy 9, odpowiada stosunkowi z czasów plebiscytu w 1921 roku, kiedy 66,1 proc. głosowało za Polską, a 39,1 proc. za Niemcami. Nieznaczna poprawka na rzecz Polski jest zrozumiała. Jest nie do pomyślenia, aby przy terrorze, o jaki Niemcy oskarżają Polaków, mogło być wybranych tym razem aż 9 radnych Niemców.

Grube kłamstwo niemieckie wychodzi na jaw także z nieokreślonej liczby głów „bandy". Niemcy jako naród wojskowy mają oko wyćwiczone w obliczaniu zbrojnych grup.

Zdaje się, że trudno wziąć 40-tu za 50-ciu. Gdyby 50-ciu uzbrojonych „bandziarzy" szło przez Rybnik, mieścinę niewielką, musieliby wszystkich Niemców odstraszyć od urny.

Te proste rozważania ze statystyką w ręku i z porównaniem bijatyk partyjnych w Niemczech mówią nam, że Niemcy puścili się na zwykłą drogę kłamstwa, boć w tym narodzie nie gardzą żadną bronią.

Przywódca „Reichsbannery" a dawny niemiecki komisarz plebiscytowy Hörsing powiedział:

Wir deutschen Republikaner sind das rechtloseste Volk der Welt.

Niech sobie to zapamięta p. v. Oertzen, gdy mu się ślina nagromadzi w ustach, a wówczas niech sobie obierze bliższy kraj za cel niż Polskę.

Pozatem zwrócić należy uwagę p. v. Oertzen i podobnych na artykuł lekarza szpitala dziecięcego w Katowicach, umieszczony w tych dniach w „Berliner Tagebl.". Dr. Bruck na mocy doświadczeń na tysiącach niemowląt śląskich stwierdził, że nawet osesek kilkunastutygodn. doskonale wyczuwa złą czy dobrą opiekunkę i krzykiem broni się na widok takiego niemiłego osobnika, choćby przed lekarzem czy matką nasadzał uśmiech jaknajmilszy.

Czy myślicie Niemcy, że 600-letnia niewola śląskiego odłamu narodu polskiego da się zatrzeć w jego pamięci właśnie obecnie i ze swym krzykiem do Ligi Narodów i że okłamywaniem świata pozyskacie nowy zabór ziem polskich?!

Jest was Niemców jedna trzecia katolików, wierzycie **w Świętych obcowanie** i w to, że ułomna natura ludzka bez **Łaski Bożej** się nie dźwignie.

Korzystajcie tedy z nauki Kościoła i proście Boga, aby ominęła wasz naród owa zaraza moralna, która niczem trąd, niczem zmora przydusza narody Europy.

Zrozumieliście, że Alzacja Lotaryngja już wam na zawsze przepadła, republikanie i pacyfiści niemieccy.

Zrozumcie, że **nie można traktować Śląska i wogóle żadnej dzielnicy polskiej wyzwolonej z jarzma pruskiego jako zagadnienia międzynarodowego.** A wy Niemcy właśnie tego zaniechać nie chcecie. Macie czelność mówić o tem w granicach Polski. I robicie krzyk, jeśli zato biją waszych ludzi po gębach i kościach. Tak było zapewne w Rybniku. Za obelgi przeciw Polsce zapewne ktoś kogoś w słusznem rozdrażnieniu potraktował namacalnie. W sprawach o cześć własna o cześć kobiety i o cześć ojczyzny nawet Liga Narodów rozbrojenia nie dokona.

Zrozumcie Niemcy, że tak, jak w stosunku do kobiety mamy inne, więcej czułe, górne, rycerskie obyczaje, tak też na punkcie **uczuć narodowych: Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz.**

Nie wyciągajcie fałszywych wniosków z faktu rozbioru.

Nasz organizm narodowy przeżywał rekonwalescencję po chorobie. W tym momencie, gdzie karzeł pokonać może każdego Cyganiewicza, przypadł do nas Stary Fryc, wróg największy waszej Idei Niemców Zjednoczonych, jurgieltnik wszelkich mocarstw wrogich cesarzowi niemieckiemu.

Nie liczcie na takie przypadki, bo prędzej gotowi was **podzielić, aby dokonać uspokojenia Europy.**

Jesteśmy narodem w pełni sił. I wleziemy każdemu za skórę, ktoby chciał nas skrzywdzić. Pozatem jesteśmy wielkoduszni i gotowi wszelkie krzywdy wam przebaczyć. Pamiętajcie, że obecnie nawet w Afganistanie Niemców wieszają (inż. Slatil), gdy wykroczą przeciw ustawom tego państwa. U nas w zachodniej części obowiązuje wasza niemiecka ustawa i wedle niej posyłają na drugi świat takich jak Piątek i Urbaniak.

A. P. B.

Kroi nam się pożyczka!

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.) Wczoraj przybyli do Warszawy z Paryża pp. Młynarski i dyr. dep. Barański, którzy prowadzili rokowania w sprawie pożyczki zagranicznej. Definitywnego załatwienia układów należy oczekiwać w ciągu bież. miesiąca. Obiegają pogłoski, iż wszystkie sporne kwestje załatwiono kompromisowo.

(Dziwna wiadomość wobec wczorajszej enuncjacji ministerstwa skarbu! — Red.)

Miedziński wstępuje w ślady Składkowskiego.

Warszawa, 19. 5. (AW.) Wczoraj w godzinach popołudniowych minister Poczt i Telegrafów Miedziński przeprowadził niespodziewaną inspekcję w Gł. Urzędzie Pocztowym pryz Placu Napoleona. Inspekcja ta pozostaje w związku z wydanym niedawno okólnikiem ministra o uprzejmem załatwianu interesantów.

„Rzeczpospolita" skonfiskowana.

Warszawa, 19. 5. (AW.) Dzisiejsza „Rzeczpospolita" uległa konfiskacie. Cały nakład skonfiskowany został jeszcze w drukarni tego wydawnictwa.

Niemcy dają 25 miljonów na obszary pograniczne.

Berlin, 18. 5. (Pat.) Gabinet Rzeszy odbył dziś o godz. 11 naradę z rządem pruskim, w toku której rozważana była sprawa rozdziału kwoty 25 miljonów marek, przeznaczonej na potrzeby obszarów pogranicznych.

Gen. Rozwadowski na wolnej stopie!

Był na półgodzinnym raporcie u marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.). Wczoraj o godzinie 5 rano przybył do celi gen. Rozwadowskiego prokurator wojskowy i oznajmił mu, że ma jechać do Warszawy. Autem w towarzystwie eskorty oficerskiej odwieziono generała na dworzec, gdzie w saloncce oczekiwał na pociąg pasażerski do Warszawy, którym wyjechał w zarezerwowanym dlań przedziale drugiej klasy. Do Warszawy przybył generał o godzinie 8-ej wieczorem i natychmiast stanął do raportu.

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.). Natychmiast po przybyciu do Warszawy generał Rozwadowski zgłosił się do raportu u marszałka Piłsudskiego. Rozmowa trwała pół godziny, treść jej — nieznana. Z Belwederu skierował się gen. Rozwadowski do swego prywatnego mieszkania. Obecnie generał znajduje się na wolności.

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.). Gen. Rozwadowski oskarżony jest o wprowadzenie w błąd belgijskiej firmy Oyena przy tranzakcjach drzewnych, o zbrodnię nadużycia władzy przy dostawach broni przez firmę „Arma" i o obrazę władz wojskowych w pismach.

Wylew Missisipi jest karą bożą na Amerykę za pobicie Niemców

tak bluźni „Breslauer Zeitung".

Propaganda przeciw Traktatowi Wersalskiemu, oraz przeciw wewnętrznej skrusze, jaką wzbudzić powinien w sobie naród niemiecki **za kult zła** w polityce, wydaje owoce w rodzaju poniższego.

Oto — jak donosi „Welt am Montag" pojawiła się z powodu wylewu Missisipi następująca uwaga w „Breslauer Ztg.":

„...Współczucie Niemiec w tym wypadku nie może być jednak tak wielkie, jakie byłoby w innych warunkach. Boć przecież każdy u nas (tj. w Niemczech) musi sobie powiedzieć, że **gdyby Ameryka w bezgranicznem zuchwalstwie, zaślepieniu i barbarzyńskiej chuci wojennej nie wmieszała się do wojny światowej,** która ją nic nie obchodziła i gdyby **przez swego Wilsona nie sprowadziła takiego potwornego nieszczęścia** na cały europejski świat, a natomiast zajęła się raczej swoim krajem, np. obwałowaniem Missisipi i jego 245 dopływami, wówczas nie byłaby powstała dziś tak potworna szkoda i nie byłoby poginęło tylu ludzi. **Bóg jest sprawiedliwy.**

„Welt am Montag" dodaje uwagę: A „Breslauer Zeitung" zwarjowała. (ist meschugge!).

Wniosek słuszny, ale nie ogranicza się tylko do owego dzienniczka wrocławskiego, lecz do przeważającej części prasy niemieckiej, która obraca prawdę do góry nogami, rehabilituje Wilusia i militarystów, a potępia ich pogromcę, Wilsona. **(b.)**

Zalane miasta Neville.

Nowy Orlean, 18. 5. (PAT). Mieszkańcy południowej i środkowej części stanu Luiziana są bezsilnymi świadkami największej ze wszystkich, znanych w historji powodzi. Wody rozlanych rzek zbliżają się do zatoki meksykańskiej. Wszystkie ulice miasta Neville zostały zalane w ciągu 15 minut. W mieście tem zginęło 10 murzynów.

Gdańska stajnia Augiasza.

IV.

Dziwna nielogiczność uderza też z art. 5. tej trzeciej umowy z 19. VI. 1926 r., w którym przewidziany jest odbiór 100.000 podkładów **na stacjach załadowczych,** jakkolwiek umowa cała oparta jest na zasadzie dostawy, a zatem i odbioru podkładów **franko składnica Solec Kujawski.** Postanowienie to ma znów ten cel, ażeby kosztem Dyrekcji, wzgl. Skarbu Państwa, oszczędzić Raskinom wydatków za transport powrotny podkładów wybrakowanych przy odbiorze, i aby ułatwić im możliwość „przekonania" odbiorców o dobroci podkładów.

W dwóch poprzednich umowach, wbrew przyjętym przy dostawach państwowych zasadom, zapewniono Raskinom („Tel") wypłatę zaliczkową, za okazaniem wtórnika listu przewozowego, do wysokości 60—65% należytości. Art. 6. trzeciej umowy poszedł jeszcze dalej w tej faworyzacji uprzywilejowanych dostawców, albowiem **podniósł wypłatę zaliczkową do 85% wartości dostawy.** Ponieważ każdy podkład kosztował w myśl tej umowy **zł 4,30,** dostawca zaś otrzymywał zaraz przy załadowaniu **zł 3,65,** za okazaniem wtórnika listu przewozowego, przeto tym sposobem uniemożliwiona była amortyzacja długu firmy z poprzedniej umowy (z dnia 17. VI. 1925 r.) wedle której w myśl art. 7. miał być potrącony 1 zł z każdego dostarczonego progu na rachunek tej amortyzacji; czyli inaczej mówiąc, Dyrekcja płaciła Raskinom za każdy próg, zanim go jeszcze otrzymała faktycznie, **nie 85% ale 108 procent** jego wartości.

Jeszcze kapitalniejszym jest art. 7., p. 1. tej umowy, którego koncepcję powinni prawnicy Dyrekcji Gdańskiej dać sobie opatentować, zawiera on bowiem absurd, który tylko żydowska finezja mogła im podsunąć; mianowicie artykuł ten postanawia, że **kaucją na zabezpieczenie dostawy 25.000 sztuk podkładów, niedostarczonych jeszcze z poprzednich umów, mają służyć 5000 podkładów już przed rokiem odebranych i stanowiących własność Dyrekcji, czyli, że Dyrekcja sama swoją własnością gwarantuje dostawę Raskinów.**

Firmie „Tel", czyli Raskinom, te wszystkie nadzwyczajne, nigdzie i wobec żadnego innego dostawcy nie praktykowane beneficja, były jeszcze niedostateczne. Czując, że nie Dyrekcja ich, ale oni Dyrekcję, wzgl. dygnitarzy dyrekcyjnych, a prawdopodobnie i ministerjalnych, mają w ręce, w trakcie dostawy stale występowali do Dyrekcji z najrozmaitszymi żądaniami, w umowach nieprzewidzianemi, i Dyrekcja prawie zawsze, żądaniom tym czyniła zadość, pogarszając jeszcze więcej i tak już skandalicznie niekorzystne warunki umowy.

Dokładne zbadanie aktów, notabene nietylko tych, które są w registraturze, ale przedewszystkiem tych, które dotąd spoczywają w biurku naczelnika Wydziału Zasobów, inż. Nagla, — **a przedewszystkiem zbadanie faktycznych wypłat, otrzymanych przez firmę „Tel" może dać dopiero obraz tych dodatkowych ustępstw,** poczynionych tej firmie za wiedzą i zgodą p. wiceprezesa Dyrekcji inż. Jędrkiewicza.

Oto kilka przykładów takich **„ulg"** w umowie nieprzewidzianych a przez Dyrekcję bez aprobaty Ministerstwa poczynionych:

1) Przewidziana w art. 6. umowy **z dn. 17. VI. 1925 r.** wypłata zaliczkowa (za okazaniem wtórników) w wysokości **zł 2,04** za podkład, została podniesioną do **zł 3,00** za podkład, a później nawet do **zł 3,50,** gdy tymczasem podkład kosztował **zł 3,60** (I. typ) i **zł 3,20** (III. typ).

Należy przytem jeszcze wziąść pod uwagę, że te **podwyższone wypłaty zaliczkowe** przyznano firmie **w okresie fluktuacji złotego** (koniec roku 1925 i początek 1926 r.) **kiedy brak gotówki uniemożliwiał Dyrekcji regulowanie rachunków innych dostawców, za już uskutecznione dostawy.**

2) W tym samym czasie wypłaciła Dyrekcja firmie „Tel", oprócz powyższych zaliczek, **specjalną zaliczkę w wysokości ćwierć miljona złotych,** nie bacząc na to, że Ministerstwo zarządziło wówczas ograniczenie zakupów i wstrzymanie wypłat dostawcom nawet za uskutecznione dostawy, nie mówiąc już o wydawaniu zaliczek na dostawy nie wykonane.

Co gorsze jednak, że wszystkie te **zaliczki pobrane przez Raskinów, zaledwie w drobnej części były faktycznie zagwarantowane.** W większości wypadków były to gwarancje fikcyjne, papierowe, o czem prezydjum Dyrekcji (inż. Jędrkiewicz) doskonale wiedziało, gdyż o tem pisała nawet „Gazeta Gdańska - Echo Gdańskie" w dwóch artykułach ogłoszonych w nr. 251, 261 i 262 z r. 1925 p. t. Dziwne metody".

W omawianym przez „Gaz. Gdańską" wypadku, Dyrekcja przyjęła od firmy „Tel" hipotekę na sumę 200.000 guldenów, wpisaną na ostatniem miejscu do księgi hipotecznej domu nr. 8 przy Bergerstr. w Sopocie, jako zabezpieczenie wydanej firmie „Tel" zaliczki.

Ta hipoteka na 200.000 guld. była jednakże fikcją, gdyż cała nieruchomość była wartą najwyżej 50—60 tysięcy i została na licytacji sprzedaną za 43.000 gld. Uzyskana zaś ze sprzedaży kwota, nie pokryła nawet w całości pretensyj zahipotekowanych na pierwszych miejscach przed Dyrekcją.

3) Firma „Tel" posiadając pieniądze Dyrekcji tylko częściowo zagwarantowane, a więc mając Dyrekcję w ręku, zużywała ten moment celem uzyskania dalszych rozmaitych „ulg" grożąc zerwaniem umowy, i zatrzymaniem pieniędzy dyrekcyjnych, jako odszkodowanie.

Firma, operując pieniądzmi dyrekcyjnymi, używała je do spekulacyj walutowych, obliczonych na zniżkę złotego polskiego. Skupywała ona, tj. bracia Raskinowie w Polsce obce waluty i w czasie dla złotego najkrytyczniejszym, przemycała je do Gdańska.

Kiedy jeden **z braci Raskinów** (współwłaściciel firmy „Tel", został na stacji w Tczewie **przychwycony dnia 17 listopada 1925 r. na szmuglu 5000 dolarów** przewożonych do Gdańska, i gdy wytoczono mu o to sprawę karną w sądzie Starogardzkim, **wiedy Dyrekcja delegowała jako świadków obrony,** broniących Raskina przed Skarbem — **pp. wiceprezesa Jędrkiewicza, inż. Nagla i Dr. Haraschina.** Tylko tej obronie tych przedstawicieli Dyrekcji, zawdzięcza Raskin, iż uniknął więzienia, a karę ograniczono tylko do konfiskaty zakwestjonowanych 5000 dolarów. Do jakiej śmiałości posunęli się Raskinowie w tym szmuglu, ufni w opiekę dygnitarzy dyrekcyjnych, świadczy fakt, że w 3 dni później, po pierwszym nieudałym szmuglu, drugiemu bratu Raskinowi udało się przewieźć drugie 5000 dolarów.

Doniesienie skierowane w sprawie tego drugiego szmuglu przez osobę wtajemniczoną w tę machinację do Dyrekcji Skarbu w Grudziądzu, dotąd pozostało bez skutku.

Argus.

Niemcy mogą płacić odszkodowania.

Nieudany manewr finansowy rządu niemieckiego.

Prasa francuska w dalszym ciągu omawia ostatnią baissę na giełdzie berlińskiej. Korespondent berliński „Echo de Paris" stwierdza, iż niezręczny manewr niemiecki, jakim była ostatnio dokonana zniżka walorów na rynku berlińskim, nie uszedł uwagi agenta reparacyjnego Parkera Gilberta, będącego zbyt dobrym obserwatorem, aby dać się wprowadzić w błąd. Korespondent dowodzi, iż następne sprawozdanie ajenta reparacyjnego udowodni raz jeszcze, iż Niemcy są w stanie wykonać plan Dawesa. Jednocześnie, dodaje korespondent, Parker Gilbert wystosował już memorjał do rządu niemieckiego, w którym wykazuje, iż Rzesza bez jakichkolwiek nowych podatków jest w stanie zapłacić przewidzianą przez plan Dawesa ratę przypadającą na wrzesień 1927 r. w wysokości 2½ miljarda marek niemieckich.

(Przedruk wzbroniony) (7

Spowiedź b. agenta policji pruskiej.

(Ciąg dalszy).

U KURTA EISNERA. REWOLUCJA W BAWARJI.

Już w październiku, gdy armja niemiecka stała jeszcze w polu na zachodnim froncie, Kurt Eisner aranżował w Monachjum ruchawkę. Teren był bardzo podatny; 10 000 dezerterów w samej stolicy Bawarji — zupełne rozprężenie stosunków społecznych, głód klasy robotniczej w tym kraju miodem i mlekiem płynącym i w końcu... liche piwo — cienkusz. To ostatnie dla tych piwoszów już samo było powodem do rozgoryczenia i niezadowolenia. Kurt Eisner, polski żyd z Kongresówki, który przed 25 laty wespół ze Stanisławem Wojciechowskim, późniejszym prezydentem i Feliksem Perlem, niedawno zmarłym, należał do czołowych członków P. P. S. i przez policję francuską wydalony został z Francji, był podobnie jak Wojciechowski z zawodu drukarzem-zecerem. Wstąpił potem do redakcji „Vorwärtsu" w Berlinie, a kilka lat przed wojną redagował socjalistyczną „Volkswacht" w Monachjum i pisał feljetony teatralne. Pewnie nietylko pieniądze bolszewickie lecz i innych państw odegrały tu ważną rolę: ażeby prędzej przycisnąć Niemcy do ziemi. W każdym razie Eisner, żyd z siwą brodą — drugi patrjarcha Abraham — otoczony był zgrają żydków z nad Wisły, litwaków i rdzennie „ruskich" ludzi. Był tam też żyd-poeta Toller z Szamocina, były panienki — typy Racheli z „Wesela" Wyspiańskiego " - Szamotuł naszych pochodzący p. K....., dziś dziennikarz w Warszawie, wtedy kochanek słynnej artystki dramatycznej Tilly Durieux, żony księgarza Pawła Kassier z Berlina, który się powiesił. Cały ten intelektualny światek rewolucyjny nawet artyści-malarze polscy, schodził się w „Café Odeon" i aranżował rewolucję, jak się aranżuje maskaradę karnawałową, prawie bez krwi rozlewu. Zebranie ludowe na Theresienwiese, potem pochód stutysięcznej masy przed zamek królewski — „dziaduś"-król z rodziną czmychnął samochodem w góry; bez bez dania wystrzału. Wittelsbachowie po 600-letnich rządach opuścili tron, który zajął po nim żydek polski Eisner obwołany jako dyktator. Wieczorem wielkie pijatyki we wszystkich Löwen-, Pschor-, Augustiner-, Mathäus i innych browarach. Wszędzie „czerwony sztandar". Pięknie, grzecznie bez krwi rozlewu. Eisner tymczasem rządził jak dyktator przez kilka miesięcy, aż znalazł się mężny, młodziutki arystokrata, który wystrzałem z rewolweru uwolnił lud bawarski od tego bolszewika. Potem dopiero polała się krew. Przyszli „Saupreussen" i oczyścili Monachjum gruntownie.

Obserwacje w Paryżu i Londynie Komitetu Narodowego i Romana Dmowskiego.

Następcą Zachera w Poznaniu został radca policyjny Gehrke. Szefem wywiadu i cenzury był prof. Hermann. Od lat już wtenczas w Poznaniu nie byłem. Chcąc zasięgnąć autentycznych informacyj o sprawach śledzenia Polaków na zachodzie Europy podczas wojny zwróciłem się do znanej już czytelnikom pani Betty... w Bordeaux, która znana jest również i na Śląsku — podczas plebiscytowych zmagań była tam czynną — i z pomocą swych wybornych stosunków z policją francuską udzieliła mi uprzejmie informacji. Przed dwoma miesiącami otrzymałem list ze Sévres (miasto słynne ze znakomitej porcelany, leży na drodze z Paryża do Wersalu). List ten po wykreśleniu nie nadających się do druku cokolwiek pieprznych miejsc w tłomaczeniu przytaczam:

...Nasi najserdeczniejsi są naszymi nieprzyjaciółmi, a nasi nieprzyjaciele naszymi najserdeczniejszymi! W myśl tej zasady, choć ufam Panu, proszę listu tego nie niszczyć, lecz po zużytkowaniu go wysłać z powrotem tam, skąd nadszedł, a więc X. Y. Z. 1927 Bureau de poste Sévres. (Tak też uczyniłem).

...Czytałeś Pan już pewnie rewelacje komisarza P. w dziennikach francuskich, słyszałeś o rozstrzelaniu pięknej tancerki Mata-Hari, która stała na usługach Niemców, o śmierci na gilotynie Bolo-Paszy, który szedł na rusztowanie jak na bal. Wykąpany, wypomadowany, włosy i wąs utrefione, paznokcie u rąk i nóg wymanikurowane, monokl w oku, w anglezie, białej krawatce i lakierkach. A był to niebezpieczny szpieg niemiecki, konfident ludzi dziś znów przywróconych do łaski ministrów... sza, gryzę się w palec. Wiesz o setkach rozstrzelanych żołnierzy, którzy dobrowolnie poszli w niewolę, ażeby szpiegować, wiesz o tych przemyślnych tysiącach sposobów przesyłania wiadomości nieprzyjacielowi, o szantażyście bar. Ungern-Sternbergu, któremu pozwoliliśmy umknąć, bo i nam służył, a dziś bobruje w Chinach, o lady Beresnuth, co w wannie żyły sobie przecięła, w chwili, kiedy miała być aresztowaną. O bandzie szpiega Hornschuha, który przypadkowo w surété génerale (policja polityczna) przy myciu rąk otruł przypadkowo (!) tam się znajdującym veronalem. O polce, Jagusi Kaźmierskiej z Berlina, tancerce z „la cigale", która w Depot (areszt policyjny) powiesiła się na szalu jedwabnym, o żydach waszych — któż może pamiętać ich nazwiska — cośmy ich wyekspedjowali na łono Abrahama...

O Dmowskim chce Pan wiedzieć? Z rozkazu był strzeżony jako nasz sprzymierzeniec, również jak wszyscy Polacy, co brali udział w czynnej polityce, a więc Erazm Pilz, Maurycy hr. Zamojski — Paderewski mniej. Za Dmowskim, gdy przyjechał — Zamojski stale mieszkał w Paryżu — kręciło się dużo szpiclów, lecz niewiele mogli zbadać. Zrównoważony, ostrożny człowiek; nigdy nic ani w biurku, ani w odciskach bibuły na biurku. Dyplomata małomówny. Nie jak Paderewski, który otoczony był zgrają „podskakiewiczów". Niezmiernie zewnętrzny, błyskotliwy, jak każdy artysta. No, należy wyrozumieć; zakład sztucznej hodowli kur w Morges, a i to niedobra polityka... Najważniejsze akta zapominał. Kiedyś zaalarmowano policję, że zostawił w samochodzie (z widną zdaleka flagą polską) — tekę z papierami. Tej teki nigdy nie znaleźliśmy, lecz dowiedziałam się, że treść wielu rzeczy poszła zagranicę. Naprzykład o organizacji armji polskiej...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szwajcarja przeciwko usamowolnieniu politycznemu kobiet.

Genewa, 18. 5. (AW.) Aczkolwiek wniosek komunistyczny o przyznanie prawa głosowania kobietom w kantonie szwajcarskim, Bazylei otrzymał większość w radzie kantonalnej, w głosowaniu ludowem projekt upadł. Przeciwko prawu głosowania dla kobiet wypowiedziało się 14 000 osób, za prawem 8 000. Ten wynik głosowania stwierdza dobitnie, że wprowadzenie prawa głosowania dla kobiet w Szwajcarji niema widoków na szybkie urzeczywistnienie.

* * *

Jest to niezwykle znamienne, że kraj, który pierwszy otworzył uniwersytety dla kobiet, tak, że z całej Europy, z Polski, z Niemiec, a zwłaszcza z Rosji napływały kobiety jako do oazy wolności, dziś odmawia równouprawnienia swym obywatelkom, kiedy nawet Anglja dała prawo wyborcze kobiecie. Ponieważ niema dziś uznania żadna teorja naukowa w rodzaju tych, które przed laty były modne, głosząc gatunkową niższość kobiety, musimy stwierdzić znamienny dla psychologji zbiorowej objaw posunięć politycznych, podyktowanych wyczerpaniem energji psychicznej. Podobnie jednostka niejedna, rozróżniając dobre, a więc korzystne od złego a zarazem szkodliwego, tkwi w złe. Koleje takie przechodzi każdy naród, — Naród polski po okresie zastoju, obecnie jest w okresie wybitnego rozwoju. Jesteśmy narodem o procentualnie najwyższej liczbie kobiet studjujących, co nam w niedalekiej przyszłości zapewni pierwsze miejsce wśród narodów, gdyż kraje o najwyższej cywilizacji, Skandynawja i Stany Zjednoczone wraz z Australją równouprawnieniu kobiet zawdzięczają swe przodujące stanowisko. (b.)

Briand i Chamberlain obradować będą o Nadrenji.

Londyn, 18. 5. (AW.) W związku z wizytą prezydenta Francji, Doumergue'a oraz Brianda w Londynie, pisma angielskie zamieszczają wstępne artykuły, komentując różnorodnie cele tej wizyty.

„Daily Chronicle" wyraża opinję, że zarówno Chamberlain, jak i Briand chcą przez bezpośrednie porozumienie **wzmocnić stanowisko Stresemanna** wobec ultra konserwatywnych elementów w jego gabinecie. Niemniej Briand poruszy z Chamberlainem wiele innych aktualnych spraw ważnych dla zgodnego działania polityki porozumienia angielsko - francuskiego.

„Daily News" wyraża przypuszczenie, że Briand i Chamberlain odbędą szereg prywatnych rozmów w sprawie kwestji Nadrenji. Dla Niemiec wynik tej konferencji nie będzie prawdopodobnie zadawalający zwłaszcza wobec odezwy Stahlhelmu, którą pismo cytuje w całości.

„Times" nie przypisuje francuskiej wizycie żadnego specjalnego znaczenia. Natomiast „Daily Telegraph" wywodzi, że aczkolwiek dyplomacja angielska jest zajęta wypadkami na Dalekim Wschodzie, znajdzie jednak czas, by zająć się **nowym niemiecko - francuskim kryzysem.**

„Morning Post" uważa przyjaźń brytyjsko - francuską za kamień węgielny polityki locarneńskiej. Usiłowania doprowadzenia do nieporozumień między Anglją i Francją muszą napotkać na zdecydowany opór, nietylko kierowników polityki tych państw, lecz również całego społeczeństwa angielskiego.

Burżuazyjne przyzwyczajenia biurokracji bolszewickiej.

Centralny komitet wykonawczy partji komunistycznej w jednym z numerów „Życia ekonomicznego" stwierdza fakt, że urzędnicy sowieccy, znajdujący się na placówkach dyplomatycznych zagranicą dopuszczają się nader kosztownych wybryków na koszt skarbu sowietów. Wszelkie postanowienia władz sowieckich o oszczędnościach w wydatkowaniu pieniędzy rządowych ignorują. Za rozrzutność dyplomatów uważają władze sowieckie częste przejażdżki do miast zagranicznych bez potrzeb służbowych, nadmierne wydatki na samochody, mieszkanie w pierwszorzędnych hotelach, zakupy przedmiotów dla potrzeb osobistych dla siebie i dla swoich urzędników, a właściwie urzędniczek na koszt urzędów dyplomatycznych itd. Centralny komitet wykonawczy ostrzega rozrzutnych dyplomatów, że będzie zmuszony zastosować względem nich najsurowsze zarządzenia aż do wydalenia z partji i oddania pod sąd.

Wątpić jednak należy, aby władze sowieckie uskuteczniły swoje pogróżki, bo w takim razie na placówkach dyplomatycznych zabrakłoby „odpowiedzialnych robotników".

Zbliżenie Bułgarji do Małej Ententy.

Praga, 18. 5. (AW.) Po zakończeniu konferencji Małej Ententy w Jachimowie trzej ministrowie spraw zagranicznych udzielili wywiadów prasie. Pierwszy wywiad udzielony został przez rumuńskiego ministra Mittleneu, który podkreślił całkowitą solidarność państw, wchodzących w skład Małej Ententy. Minister podkreślił serdeczny i pewny stosunek do Francji. Jaknajpomyślniej ukształtowały się stosunki z Anglją, Włochami, Niemcami, Polską i Austrją. Mała Ententa, zdaniem ministra rumuńskiego, dąży do ugruntowania powszechnego pokoju w Europie Środkowej. **Z przykrością stwierdza, iż Węgry nie wydają się dążyć do tego celu.** Mittlineu uważa, iż pożytecznem byłoby szczególnie dla samych Węgier zawarcie traktatu handlowego. Stosunki między Jugosławją i Rumunją z jednej strony, z Bułgarją zaś z drugiej uległy specjalnie znacznej poprawie. Zachodzi możliwość **zawarcia traktatu przyjaźni między Bułgarją, a Małą Ententą.** Stosunki między Małą Ententą, a Grecją i Turcją są jaknajlepsze. W sprawie rosyjskiej nie nastąpiła żadna zmiana punktu widzenia. Każde państwo indywidualnie może wszczęć rokowania o możliwości uznania Rosji Sowieckiej. Ostateczne jednakże załatwienie tej sprawy należeć będzie do Małej Ententy. Co do układu włosko-albańskiego, Mittlineu oświadczył, że Rumunja pozostanie przyjazną tak wobec Jugosławji, jak i Włoch, pragnęłaby więc gorąco, by między państwami temi doszło do porozumienia. Wywiady ministrów Marinkowicza i Benesza były znacznie krótsze. Jugosłowiański minister zaznaczył, że Mała Ententa jest koniecznym czynnikiem równowagi w Europie. Dr. Benesz podniósł konieczność gospodarczego współdziałania państw Małej Ententy, zakończył zaś swój wywiad oświadczeniem, iż Mała Ententa ma znaczenie i obowiązki nietylko wobec państw sąsiednich, lecz i całej Europy.

Wiadomości ze świata

Litwa redukuje placówki dyplomatyczne.

Kowno. (AW) „Rytas" podaje następującą wiadomość: Jak wiadomo, ministerstwo spraw zagranicznych zlikwidowało od dnia 1 kwietnia rb. przed stawicielstwo litewskie przy Lidze Narodów. Obecnie w Genewie niema żadnego Litwina, przebywającego tam urzędowo. Pozatem ministerstwo postanowiło zlikwidować również poselstwo litewskie w Czechosłowacji, jakkolwiek z drugiej strony donoszą, że rząd czechosłowacki zamierza zmienić konsulat czechosłowacki w Kownie na poselstwo. W najbliższych dniach ministerstwo spraw zagranicznych przystąpi do likwidacji poselstw litewskich w Sztokholmie i Helsingforsie.

Kowno buduje wodociągi.

Kowno. 16. 5. (AW) Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono wypuszczenie pożyczki na sumę 3 miljonów litów. Pożyczka ma być obrócona na cele budowy w stolicy wodociągów.

Zatarg w gdańskiej Radzie portu.

Gdańsk, 16. 5. (AW) Nowy zatarg wybuchł pomiędzy delegacją gdańską a delegacją polską w Radzie Portu, tym razem na tle sprawy płacenia podatków od nieruchomości Rady Portu do kasy W. M. Gdańska. Delegacja gdańska stoi na stanowisku, iż wspomniany podatek winien być płacony, delegacja zaś polska przeciwstawia się temu, twierdząc, iż podatek taki byłby sprzeczny z dotychczasowemi przepisami. Decyzja prezydenta Rady Portu nastąpi w najbliższym czasie.

Próba pozarządowego porozumienia Niemiec z Polską.

Poważne koła przemysłowców niemieckich, projektują zwołanie wspólnej narady przemysłowców niemieckich i przedstawicieli polskiego świata przemysłowo - rolniczego.

Narada ma na celu uzgodnienie stanowisk obu krajów i usunięcie trudności, które uniemożliwiają zawarcie traktatu handlowego polsko - niemieckiego.

Według pogłoski, krążącej w berlińskich kołach politycznych szefem delegacji polskiej na tę konferencję ma być ks. Janusz Radziwiłł.

Zręczna spekulacja dyrektora banku niemieckiego. Kilkumiljonowy profit.

Berlin, 17. 5. (Pat) „Welt am Montag" podaje sensacyjną wiadomość że jeden z dyrektorów banku Rzeszy Heer, uprzedzony zawczasu o uchwałach związku banków, które spowodowały katastrofalną zniżkę kursów na giełdzie, przez zręczną spekulację osiągnął w ciągu jednego dnia 3 do 5 miljonów marek.

Antypaństwowa agitacja estońskiej lewicy socjalistycznej.

Tallin. (AW) Estońskie ministerjum spraw wewnętrznych zawiesiło organ lewych socjalistów „Uut Kiir". Powodem zamknięcia agitacja przeciwpaństwowa prowadzona przez pismo.

Lot z Anglji do Indji bez lądowania.

Londyn, 16. 5. (AW) W najbliższą sobotę lotnicy angielscy zamierzają przed sięwziąć bezpośredni lot bez lądowania z Anglji do Indyj. Lotnicy wyruszą w podróż na aeroplanie wojennym zaopatrzonym w silnik Roll-Royce, o sile 550 H. P.

Wypadek lotniczy na morzu.

Londyn, 17. 5. (Pat.) Szczątki aeroplanu, znalezione na Morzu Północnem przez statek niemiecki zostały rozpoznane jako szczątki angielskiego aparatu wojskowego, który wzniósł się z lotniska w Birham Newton i zmuszony był lądować w sobotę na piaszczystych ławicach. Załoga tego aparatu w liczbie 5 osób została uratowana przez statek rybacki.

Powrót Husseina z wygnania.

Londyn, 16. 5. (AW) Zdetronizowany przez Anglików były król Hedżasu i były kalif Hussein, bawiący na wyspie Cypr, otrzymał prawo powrotu do Ojczyzny, ewentualnie udania się dokądkolwiek według swego wyboru. W związku z tem król Iraku Faisal, syn Husseina, wysłał delegację, celem sprowadzenia ojca do Iraku. Przyczyną zwolnienia Husseina jest jego stary wiek, który mu uniemożliwi jakąkolwiek polityczną akcję.

Aresztowanie komunistów w Japonji.

Tokio, 16. 5. (AW) Policja miejscowa dokonała licznych aresztowań pośród Rosjan i Japończyków, podejrzanych o działalność komunistyczną. Aresztowania nastąpiły na skutek posiadanych przez policję wiadomości o zamiërzonych przez komunistów zamieszkach.

Polska nieda sobie skrępować rąk przez amerykańskich biznesistów.

Warszawa, 19 maja.

Już dawniej zwracaliśmy uwagę, jak fatalnie na zaciągnięcie pożyczki zagranicznej odbija się nasze plotkarstwo, puszczanie kaczek dziennikarskich i oświadczenia różnych, nawet poważnych, osobistości. Zwalczanie się wzajemne radców i krytyków rozmaitego typu mnoży góry chaosu i nie zachęca kapitału zamorskiego do lokat w naszym kraju. Istotnie, dzieje agitującej się obecnie pożyczki są żywem zobrazowaniem naszych twierdzeń. Komunikaty rządowe z ostatnich czasów pogorszyły nawet położenie zaprzeczając wyjazdowi wiceprezesa Banku Polskiego do Paryża, dokąd w istocie się udał wraz z dyrektorem departamentu w ministerstwie skarbu p. Barańskim. Niepewność odbiła się także na kursie akcyj, zwłaszcza Banku Polskiego. Już przekroczyły linję 160 zł. za sztukę i cofnęły się na znacznie skromniejszą pozycję. Są to wszystko wyniki dziwnych metod naszego postępowania, metod szkodliwych dla życia gospodarczego i pewnych nadziei, obudzonych w społeczeństwie. Nadzieje są jednak czynnikiem ważkim w życiu narodów i ich przygasanie wytwarza psychikę, odbijającą się ujemnie na całości spraw i funkcji życia kraju.

Aby prawdzie spojrzeć w oczy, podkreślić należy, że zwłoka jest następstwem twardych warunków stawianych przez zamorskich negocjatorów. Chociaż chodzi zaledwie o siedemdziesiąt miljonów dolarów, sumę nieznaczną, jak na dług zaciągany przez państwo wielkie i zasobne, Amerykanie domagają się nietylko ogólnej kontroli nad wydatkami, ale także nad pożyczkami, które zaciągną od Rzeczypospolitej samorządy nasze z sum zakredytowanych państwu. Apetyty idą zatem zbyt daleko, powiedzmy niesłychanie daleko, gdyż firmy amerykańskie w różnych czasach udzieliły znaczniejszych pożyczek miastom np. Łodzi, Piotrkowi i w troskach o zabezpieczenie wierzytelności swojej nie postawiły żądań tak krańcowych. Przecież żaden ustrój państwowy nie zgodzi się na związanie sobie rąk wobec własnych autonomicznych organizacyj. Wszystko to świadczy, dokąd zawiodła nas nierozsądna, kilkoletnia gospodarka, licząca się jedynie z własnym kaprysem, jakbyśmy byli wyspą, oddzieloną od świata. Nic dziwnego, że nasze czynniki rządowe, stojąc na straży istotnej wartości narodu, nie chcą przyłożyć ręki do dzieła przymusu, któryby zaszkodził poważaniu Rzeczypospolitej.

Ztąd zwłoki, przedłużenia, które skończą się zapewne zwycięstwem stanowiska polskiego, a na razie są wszak że refleksem ośmioletnich grzechów i nieopatrznych błędów.

W. K.

Niemcy interesują się armją polską.

Uwagi gdańskiego organu.

„Danziger Neueste Nachrichten" w dłuższym artykule pt. „Rok sanacji" ilustrują wielki postęp, jaki się zaznaczył w ciągu ostatniego roku we wszystkich dziedzinach życia państwowego Polski. Postęp ten bardzo wyraźnie uwydatnia się w przedsiębiorstwach państwowych, urzędach itp., gdzie ilość nadużyć i sprzeniewierzeń spadła do minimum. Prócz dziedziny administracyjnej również sytuacja finansowa i gospodarcza przedstawia się obecnie pomyślnie. Największą część artykułu, co jest charakterystyczne dla gdańskiego pisma, które właśnie winno interesować się przejawami życia gospodarczego Polski, poświęca ono omówieniu spraw wojska. Armja polska, co stwierdzają rzeczoznawcy zagraniczni, została gruntownie zreformowaną, zaopatrzona w doskonałą broń i dobrze wyćwiczona. Rozwija się przemysł wojenny w sposób bardzo intensywny, jak również rozszerza się produkcja samolotów. Polska dąży wyraźnie pod tym względem do samodzielności.

Artykuł kończy się stwierdzeniem, iż „wszystko to należy zawdzięczać marszałkowi Piłsudskiemu, który plany swoje bezwzględnie wprowadza w życie, nie pytając się wcale o zdanie bezmyślnego Sejmu. Jak przed przewrotem Piłsudski dużo mówił, tak obecnie nawet jego najbliższe otoczenie nic nie wie o jego zamierzeniach."

Władze muszą wiedzieć o każdej zmianie adresu rezerwisty.

Ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdziło, że nie wszyscy rezerwiści i osoby zaliczone do pospolitego ruszenia dopełniają obowiązku meldowania o zmianie adresu.

Wobec tego komisarjaty otrzymały polecenie sprawozdania każdorazowo, czy osoba meldująca się w nowem miejscu zamieszkania wymeldowała się tam, gdzie mieszkała dawniej.

Wszystkim, kto zaniedba tego obowiązku, grożą surowe kary administracyjne.

Mordował, rabował, aż i sam zawisł na szubienicy.

Warszawa, 18. 5. Sąd okręgowy w Łucku na sesji wyjazdowej Sądu Doraźnego w Kowlu, wyrokiem z dnia 13 maja rb. skazał na śmierć mieszkańca m. Mielnicy, Zachara Misiuka.

Misiuk 19 kwietnia rb. w lesie na drodze pod Kamień - Koszyrskim wraz z dwoma innymi, narazie nieujętymi sprawcami, zapomocą groźby pozbawienia życia, zrabował Ickowi Linzenowi około 20 dolarów i 70 złotych, Abrahamowi Linzenowi około 50 dolarów, Jakóbowi Kaluchowi 22 dolary i Piotrowi Szwedowi 2 dolary i 4 złote, następnie po dokonaniu rozboju, zabił wystrzałem z rewolweru na miejscu obu Linzenów i śmiertelnie ranił dwóch pozostałych, z których jeden później również zmarł od ran postrzałowych. Wina skazanego Misiuka została na przewodzie sądowym całkowicie ustalona. Obrona skazanego wniosła prośbę o ułaskawienie, której Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie uwzględnił wobec czego wyrok Sądu doraźnego został wykonany.

O uregulowanie Wisły na odcinku Warszawa — Toruń.

Minist. Robót Publicznych przystępuje w najbliższym czasie do pomiarów i badania warunków na jakich mogłyby się odbyć roboty zmierzające do uregulowania Wisły na odcinku Warszawa - Toruń. Projektowane są również prace regulacyjne na przestrzeni Kraków - Warszawa. Sprawy te odgrywają szczególnie ważną rolę, jeśli chodzi o transport węgla.

Dziewczyna opętana przez djabła.

Tak orzekła ciota i kazała dziewczynę spławić we wodzie a potem związaną zamknąć w komórce.

Chodorów, w maju.

Głupota ludzka i nieskończoność mają jedną wspólną cechę — obie są bez granic.

W chacie bogatego gospodarza Jana Procyka w Horodyszczu poczęły się dziać od pewnego czasu niesamowite historje.

Jakieś niewidzialne ręce gasiły lampy, to znów strącały ze ścian naczynie i obrazy, wreszcie rzucały polanami drzewa. Gdy w dodatku krowy dawały czerwone mleko, a kury nieść się przestały, zawezwał Procyk do swej chaty znaną znachorkę i zamawiaczkę wszelakiego nieszczęścia, choroby, pożaru a nawet i wojny i poprosił o radę.

Stara wróżbiarka przyniosła ze sobą jakieś tajemnicze zioła, spaliła na ogniu, mamrotała zaklęcia i kabalistyczne wyrazy i wreszcie zdecydowała, że wszystkiemu jest winna opętana przez djabła, Olena Rudyk, 14-letnia służąca w domu Procyka.

Mając już teraz winowajczynię, postanowiono na wspólnej rodzinnej radzie pokropionej silnie alkoholem, djabła z dziewczyny wypędzić i na czas dłuższy unieszkodliwić.

W tym celu wezwano dziewczynę do izby, skąpano ją w beczce z wodą a następnie związano powrozami i wrzucono do komórki z drzewem, gdzie przeleżała 3 dni o głodzie.

Ostatecznie niewiadomo, jakby się cała sprawa skończyła, gdyby nie przypadkowe odkrycie jej przez asesora gminnego. Dziewczynę w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala, sprawców aresztowano.

Z KRAJU.

Jubileusz prof. Urnsteina.

Znany w Warszawie pianista prof. Urnstein obchodzić będzie w nadchodzący piątek 35-lecie swojej pracy artystycznej.

Jubileusz sukcesu.

Komedja Niecodemjego „Świt, dzień i noc" grana była w Warszawie w Teatrze „Małym" już poraz 250-ty.

Aresztowanie oszusta w Warszawie.

Aresztowany został w Warszawie niejaki Zygmunt Knappe, który popełnił długi szereg oszustw w drodze wystawiania czeków bez pokrycia na P. K. O. Knappe posługiwał się książeczką czekową, którą uzyskał był w P. K. O. w r. 1926 otwierając sobie konto na którem przez prawie cały czas figurowała suma zaledwie 20 zł. Knappe zdążył wystawić czeków na 6 000 zł.

A to spryciarz!

Interesujące szczegóły przyniosło śledztwo w sprawie Stanisława Szwarca b. naczelnika policji politycznej, a jak się okazało, członka bandy fałszerzy banknotów. Okazuje się, że Szwarc pobrał od Ministerstwa skarbu i Banku Polskiego 6 000 zł na koszta wykrycia bandy, której sam był szefem.

Bieda jest nielitościwą!

Kto musi dzisiaj łopatą na chleb zarabiać.

Większa część robót publicznych, zorganizowanych przez wydział techniczny magistratu warszawskiego, na których zatrudnieni są bezrobotni, stanowią roboty ziemne. Robotników, obeznanych z temi robotami, pracuje zaledwie około 40 proc. Resztę stanowią ludzie różnych zawodów, którzy nigdy z robotami ziemnemi nie stykali się.

Dane statystyczne wykazują, że na robotach ziemnych zatrudnieni są przedstawiciele 66 rzemiosł, śród których nie brak pokaźnej liczby kucharzy, organistów, zecerów, zegarmistrzów, kelnerów, jubilerów, felczerów, tapicerów, krawców, szewców etc.

Kazimierz Bartoszewicz.

Z cyklu „Radziwiłłowie".

XXXIV.

O Radziwiłłowych z w. XVI i XVII mało nas doszło wiadomości. Z małym wyjątkiem znamy jedynie podane przez Kotłubaja daty ich urodzenia, zaślubin i śmierci, choć i te daty nie są bardzo pewne, jak się niejednokrotnie przekonaliśmy. Pozatem tu i ówdzie spotykamy wzmianke o ich pobożności, o fundacjach przez nie poczynionych. Kilku z nich znowu odznaczało się gorliwością w szerzeniu „kalwinizmu". Czasem jednak i coś więcej nieco wyczytać się o nich zdarzy.

Hetman Krzysztof I Mikołaj, z przydomkiem Piorun, o którym była obszerniejsza wzmianka w rozdziale „Radziwiłłowie rycerskiego ducha", miał jakiś kłopot z czwartą żoną swoją, księżniczką Elżbietą Zofją Ostrogską, wdową po Stanisławie Kiszce, kasztelanie wileńskim. Przechował się list jego do jakiegoś Bartłomiejewicza, który był zdaje się marszałkiem jego dworu, a w każdym razie sługą zaufanym. W liście tym przypomina ks. Krzysztof, że już raz pisał do niego „iżbyś w to mogąc najlepiej potrafiał, żeby małżonka nasza do kościoła nie jeździła". Gdyby nie można było przeszkodzić odwiedzaniu przez nią kościoła uspolskiego, to niech Bałtomiejewicz strzeże, „aby pisma jakiegoś księdzu tamecznemu nie dała, bądź sama przez się, bądź przez Halszkę starą, lub przez kogo innego". Gdyby to się jednak stało, należy posłać do księdza dworzanina Łuckiego, który ma oświadczyć, że księżna się rozmyśliła, że już nie potrzebuje wysłać tych listów do księdza Wysockiego,[1] bo Jego Miłość (pan hetman) wezwał ją do siebie do Wilna, więc będzie mogła osobiście sprawę z ks. Wysockim omówić. Należy odebrać nietylko listy, ale i „wszystko cobymukolwiek przy tych liściech dała". Bartłomiejewicz listy i owo „wszystko" miał natychmiast panu hetmanowi „warownie odesłać".

Ponieważ pan hetman był głową dysydentów, zagorzałym kalwinem, przeciwnikiem unji religijnej, nasuwałoby się już zatem łatwo przypuszczenie, że księżna nie podzielała poglądów swego małżonka. I nic dziwnego, bo chociaż największym przeciwnikiem unji religijnej był właśnie ojciec księżny, Konstanty Ostrogski, wojewoda kijowski, który wszelkich środków używał, aby tylko nie dopuścić do połączenia się kościołów, to sama księżna była katoliczką po matce Tarnowskiej, i stąd, jak widzimy, wbrew woli męża i ojca utrzymywała stosunki z duchowieństwem katolickiem. Nawet bracia jej od shyzmy odstąpili, za co ich ojcec wtrącił do więzienia.

Synowa księcia Krzysztofa „Pioruna", pierwsza żona rokoszanina Janusza, umarła mając lat 25, choć przeszło 11 lat była mężatką. W tak młodym wieku nie mogła oczywiście zająć wybitnego stanowiska, a zatem niema podstaw do obszerniejszego o niej wspomnienia. Ale zamążpójście jej tak charakteryzuje ówczesne stosunki i zwyczaje wielkich rodów, że należy mu się tutaj wzmianka. Córki uważane były za pośledniejszy gatunek, za środek do dobrego skoligacenia się. Otrzymywały zwykle bardzo mały posag, chyba jeżeli która nie miała braci, była jedynaczką, to o rękę takiej panny dobijano się ze wszech stron i czyniono naprzód familijne układy. Żona księcia Janusza, Zofja Ollelkowiczówna, księżniczka Słucka była takim „łakomym kąskiem". Rodzice odumarli ją w dzieciństwie, a w spadku otrzymała dwa księstwa: słuckie i kopylskie z 7 miastami, zamkami obronnymi i 32 folwarkami. Opiekunem jej był Jerzy Chodkiewicz, starosta żmudzki. Widocznie książę Piorun był z nim w dobrych stosunkach, jeżeli stanął pomiędzy nimi układ na piśmie (zapis), że księżniczka zostanie wydaną za Janusza, kiedy młoda para dorośnie; układ ten potwierdził brat Jerzego Chodkiewicza, Hieronim, kasztelan wileński. Księżniczka miała wówczas lat 9, a książę Janusz 15. Tymczasem stosunki między księciem Piorunem a Chodkiewiczami naprężyły się z powodu procesu o dobra Kopyś, będące w zastawie u Chodkiewiczów, a należące się księciu Piorunowi po żonie jego księżniczce Ostrogskiej. Zatarg ten doprowadził do tego, że Aleksander i Jan Karol Chodkiewiczowie wymogli na bracie swoim Hieronimie „zapis pod zarękami", że bez ich woli księżniczki Słuckiej za Janusza nie wyda. Co więcej, zarzucili zbyt bliskie pokrewieństwo narzeczonych i zabronili ks. Januszowi widywać się z księżniczką. Książę Piorun uzyskał w trybunale w. ks. litewskiego, którego marszałkiem był wówczas jego bratanek Jerzy Radziwiłł, dekret, skazujący Chodkiewicza na zapłacenie 100.000 kop groszy za niedotrzymanie umowy. Chodkiewicz nie poddał się wyrokowi i został skazany na banicję. Rozjątrzenie z obu stron doszło do najwyższego stopnia. Gdy się zbliżył termin wydania księżniczki za Janusza, książę Krzysztof postanowił siłą zdobyć przyszłą synowę. Przysłali mu posiłki Ostrogscy, Abramowicz wojewoda smoleński, Naruszewicz kasztelan żmudzki, kanclerz Zamojski, książę kurlandzki i Jerzy Radziwiłł. W ten sposób zebrał armję wynoszącą 6.000 ludzi. Jan Karol Chodkiewicz obwarował swój dom w Wilnie i miał do rozporządzenia 1600 jazdy, 600 piechoty z 24 działami. Wojna prawdziwie „domowa" zdawała się być nieuniknioną. Wówczas król Zygmunt III wysłał do Wilna pośredników: Giedrojcia, biskupa żmudzkiego, Dorohojstajskiego, marszałka wielkiego litewskiego i dwuch Zawiszów: wojewodę litewskiego i podskarbiego litewskiego. Pośrednicy starali się pogodzić obie strony, lub oddać sprawę do rozstrzygnięcia sejmowi i królowi. Chodkiewiczowie odrzucili propozycję i książę Krzysztof gotowy już do uderzenia na pałac Chodkiewiczów, wstrzymał swój zamiar jedynie za radą senatorów i przyjaciół. Cofnął wojsko a sam tylko z synem woźnym i świadkami stanął na miejscu wyznaczonem do ślubu. Gdy Chodkiewicze nie przybyli, zaniósł protestację. Nareszcie udało się wysłannikom królewskim doprowadzić do zgody w trybunale litewskim. Prócz tego obaj Radziwiłłowie, ojciec i syn, wydali „dobrowolne zapisy", że księżniczki nie będą do religji swojej przymuszać, „ani w nabożeństwier czynić żadnego gwałtu i przeszkody czynić", że będzie mogła mieć przy sobie kapłana katolickiego, że nie zamkną żadnego kościoła lub cerkwi w jej dobrach, że zborów w nich stawiać nie będą.[1]

[1] Zapewne tu mowa o jezuicie Szymonie Wysockim, głośnym jako jałmużnik i kaznodzieja w Wilnie. Zwano go „ojcem ubogich". Był tłumaczem Tomasza à Kempis. Walczył przeciw herezji.

[1] Z rękopisu, będącego własnością autora. Z tegoż rękopisu wzięta jest i data ślubu, o której nie znał Kotłubaj.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

KORONOWO. Zebranie miesięczne Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. po południu o godzinie 2 w lokalu p. Piotrowskiego przy ul. Bydgoskiej. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

PAKOŚĆ. Zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godzinie 1-szej w południe po nabożeństwie w lokalu p. Przybyłowskiego, ul. Św. Jana. Referent przybędzie z Bydgoszczy. O liczny uprasza Zarząd.

Baczność, rzemieślnicy rolni powiatu szubińskiego!

Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 12.30 (po nabożeństwie) w lokalu p. Błażejewskiego w Kcyni przy ul. Poznańskiej. Uprasza się o liczny udział członków oraz kolegów nienależących jeszcze do organizacji zawodowej rzemieślników rolnych.

Wł. Kausa, prezes oddziału.

Z PROWINCJI.

INOWROCŁAW. Gościnny występ Teatru Popularnego z Bydgoszczy w sali Parku Miejskiego. W piątek dnia 20. maja artyści Teatru Popularnego odegrają piękną operetkę Kalmana „Księżniczka Czardasza". Rolę Edwina, kreować będzie doskonały amant operetki warszawskiej p. B. Mierzejewski, partner p. Smosarskiej z „Trędowatej". Pozatem. czołowe role wykonają pp.: dyr Wołowski, Śliwiński, Święcki, Noskowska (czardaszka), Grabowska, Bogdanowicz. Chór i orkiestra w pełnym składzie. Operetka ta cieszyła się wielkiem powodzeniem w Bydgoszczy, i dotychczas jeszcze nie zeszła z repertuaru.

Przypuszczać należy, że sala Parku Miejskiego na tem przedstawieniu wypełnioną będzie po brzegi.

POTULICE. (Echa obchodu święta narodowego). Towarzystwa brały gremjalny udział w nabożeństwie odprawionem przez ks. Pallotyna z Suchar w kaplicy hr. Potulickiej. Następnie ruszył pochód, po odbyciu defilady, przed lokal zebrań Tow. Powstańców i Wojaków, gdzie wygłoszono szereg mów, deklamacje i śpiewy. Na cele Tow. Czyt. Lud. zebrano 63 zł. Po południu odbyło się strzelanie o nagrody ufundowane przez p. hr. Potulicką. Pierwszą nagrodę (zegarek) zdobył Tamborski Teofil, drugą nagrodę Stanisławski Stanisław, trzecią Rozenblat Leon, czwartą Moskwa Antoni.

NOWE GLINKI, pow. bydgoski. (Nowa placówka oświatowo - sportowa). Ostatnio założono w Nowych Glinkach Towarzystwo Powstańców i Wojaków, do którego wstąpili również obywatele z Cierplewa i Suchej. Liczba członków jest pokaźna, gdyż obecnie jest ich 60. W skład nowego zarządu Tow. wchodzą pp.: Glazik — prezes, Łanga — zastępca prezesa, sołtys Gburczyk — sekretarz, Karnowski — zast. sekretarza, Kolasa — skarbnik, Konstanty Łanga — komendant, Myk — zast. kom., nauczyciel Betowski — referent oświatowy.

Pierwszym znakiem na zewnątrz nowo założonego Tow. był uroczysty obchód 3 Maja. W godzinach rannych odbyła się zbiórka Wojaków, poczem nastąpił wymarsz z orkiestrą p. Wedera z Koronowa do Serocka na nabożeństwo. Po południu bawiono się wesoło w pobliskim lesie. Wieczorem zaś bawiono się w lokalu p. Langi. Obywatelstwo w uroczystości wzięło gremjalny udział.

Towarzystwo wzięło sobie za zadanie w najbliższym czasie pobudować własną strzelnicę. Dodać jeszcze wypada, że rzadko które Tow. Wojackie poszczycić się może tak sędziwym członkiem, jak nasze, które posiada w swym gronie 87-letniego starca Michała Ossowskiego, weterana - powstańca, który niemało za polskość wycierpiał. Losem sędziwego weterana zajęło się powyższe towarzystwo.

GÓRKI ZAGAJNE, pow. Szubin. (Echa obchodu święta narodowego). W Górkach Zagajnych urządziło obchód Tow. Powstańców i Wojaków z pobliskich Gorzyc. Pochód przybył na miejsce o godz. 4 po poł. i został powitany przez kierownika miejsc. szkoły p. Januchowskiego. W odpowiedzi wygłosił przemowę p. Walczykowski. Następnie ruszył pochód, poprzedzony banderą konną i sekcją rowerzystów w ilości 40 osób, przez wieś, poczem odebrali defiladę prezes Wojaków p. Szybczyński oraz przebrany za Tadeusza Kościuszkę p. Bocian. Pod wieczór odbyła się akademja w sali p. Lobieralskiego. Zagaił posiedzenie p. Januchowski, który wygłosił referat na temat znaczenia Konstytucji 3 Maja. Na dalszy program wieczornicy składały się deklamacje, śpiewy oraz przemówienia p. Walczykowskiego o celach i zadaniu Tow. Powstańców i Wojaków.

Gąsawa.

Nowa placówka handlowa. Poznańska Spółka Dzewna otworzyła w Gąsawie składnicę z wszelkiemi gatunkami drzewa użytkowego. Kierownikiem tej składnicy jest p. Wolniewicz.

Echa obchodu 3 Maja. W zawodach miejscowych organizacyj wojskowo - wychowawczych zdobyli nagrody: I. Prusinowski („Sokół") II. Warda („Sokół"), III. Wichert Ludwik (Powstańcy i Wojacy), IV. Malicki Antoni. Należy się uznanie tutejszemu magistratowi, który w zrozumieniu doniosłości wychowania fizycznego wyasygnował potrzebną kwotę na nagrody. Inicjatorami obchodu byli pp. Graunc i Cyprych z Tow. gimn. „Sokół".

Z życia „Sokoła". W ub. niedzielę odbyło się wielkie organizacyjne przedzlotowe zebranie Z ramienia Wydziału okręgu inowrocławskiego przybyli pp. prezes Ziętowski, sekretarz Lachochowski i naczelnik Mrówczyński. Zebranie zagaił miejscowy prezes p. Graunc, który zdał przewodnictwo zebrania prezesowi okręgowemu p. Ziętowskiemu. Następnie utworzono komitet honorowy z obywateli miejscowych i zamiejscowych i uchwalono urządzić zlot okręgowy w Gąsawie dnia 13 i 14 sierpnia z okazji 700 rocznicy śmierci Leszka Białego, którego wspaniały pomnik znajduje się w parku założyciela „Sokoła" gąsawskiego p. Gozimirskiego. Następnie naczelnik okręgowy p. Mrówczyński przeprowadził lustrację gniazda, która wypadła bardzo dobrze. Cyprych wygłosił zajmujący odczyt „O potrzebie idei w życiu sokolem" a p. Janik zadeklamował „Antyfonę" Rydla. Zaznaczyć wypada, że „Sokół" tutejszy bardzo dobrze się rozwija i posiada obecnie 72 członków ze wszystkich sfer.

Kradzież z włamaniem. W ub. tygodniu włamali się niewykryci dotąd złodzieje do mieszkania p. Praksedy Balcerkówny i skradli różne rzeczy wartości 400 złotych. Policja jest już na tropie włamywaczy.

Kradzież. W ub. tygodniu włamano się do chlewa rolnika Bluma w Laskach Małych i skradziono 3 cielęta oraz najlepszego konia wraz z powózką. Wkrótce po włamaniu zauważył właściciel brak inwentarza, udał się śladem złodziei i doszedł do Barcina. W Łabiszynie wreszcie policja złodziei, pochodzących z Czerniejewa przyaresztowała i odstawiła do Sądu Powiatowego w Żninie.

Gniezno.

Z Rady Miejskiej. Ostatnie posiedzenie rady miejskiej zagaił p. mec. dr. Rabski, który również wygłosił sprawozdanie z działalności Rady miejskiej za I. kwartał bież. roku. Sprawa statutu, normującego etat stanowisk dla pracowników m. Gniezna, referował radny Żak. Zatwierdzono i przyjęto statut, wzorowany na statucie miasta Poznania z uwzględnieniem warunków miejscowych. Dalszy punkt obrad dotyczył uchwalenia emerytury dla p. Kostuchowskiego, b. kasjera rzeźni miejskiej. Na wniosek przewodniczącego przekazano sprawę magistratowi celem dokładnego zbadania. — Zachodzi bowiem kwestja, czy p. Kostuchowskiemu przyznać 75% emerytury, czy też 100%. Dalej załatwiono ostatecznie statut miejski o poborze podatku od zbytku mieszkaniowego, poczem Rada miejska uchwaliła zaciągnąć pożyczkę na prace inwestycyjne celem zatrudnienia bezrobotnych. Pożyczki tej w wysokości 25000 zł. udzielić ma ministerstwo skarbu wzgl. ministerstwo robót publicznych na 6% do 31 marca 1928 r., lecz może być skonwertowana. Na sędziego rozjemczego obwodu II. wybrano p. Kostusiaka, delegatem zaś i zastępcą na zgromadzenie Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie na obwód miejski zostali p. Firlej i p. Krzyżan. W końcu poruszył p. prezes Kasprowicz sprawę przyjazdu do Gniezna wycieczki Polaków z Ameryki, podając projekt przyjęcia, na czem posiedzenie zakończono.

Zakaz podawania i spożywania napojów alkoholowych. W czasie od dnia 23. b. m. do dnia 28. b. m. i od dnia 10 czerwca do dnia 22 czerwca zakazuje się sprzedaży podawania i spożywania napojów alkoholowych we wszystkich lokalach miasta Gniezna. Powyższy zakaz wydano w związku z urzędowaniem komisji poborowej.

Usiłowane samobójstwo. Umysłowo chora Michalina Konieczna, zam. w Wilkowyi, pow. Jarocin, chciała na tut. dworcu popełnić samobójstwo za pomocą esencji octowej. Posterunkowy policji państwowej, pełniący na dworcu służbę, zdążył w ostatnim momencie czyn nieszczęśliwej kobiety udaremnić.

Z targu. Na ostatnim targu płacono: za masło 2.50—2.80 zł., za jaja 1.80—1.90 zł., za kury 3—5 zł, za gęsi 2—12 zł, za szpinak 50—80 gr. za rabarber 30—45 gr., za szparagi 1.50—1.80 złotych.

ZMARLI.

Ś. p. **Sylwester Prusinkiewicz** w Ostrowie.

Ś. p. **Marja Walentyna Ciesielska** w Wąbrzeźnie.

Ś. p. **Feliks Bocian** w Zbąszyniu.

Ś. p **Adam Dąbrowski**, emerytowany naczelnik urzędu pocztowego w Toruniu.

Ś. p. **Malwina z Roszkowskich Dąbrowska,** żona profesora Uniwersytetu Poznańskiego i posła na Sejm, we Lwowie.

Z POMORZA.

BZOWO. (Skradzione konie odnaleziono). Niedługo cieszył się koniokrad zdobyczą swą: końmi skradzionemi osadnikowi Wesołowskiemu z Bzowa. Już następnego dnia bowiem po popełnieniu kradzieży, policja państw. z Świecia wytropiła skradzione konie u zawodowego koniokrada w Sulnówku, powiat Świecie. Dalsze śledztwo wykaże. czy koniokrad miał w Bzowie wspólników, jak to zwykle bywa.

Nabożeństwo za poległych w Warszawie. Z inicjatywy tutejszego proboszcza ks. Chylińskiego odbyło się w ub. poniedziałek w tutejszym kościele żałobne nabożeństwo za poległych w krwawych dniach majowych. Udział parafjan w nabożeństwie był nader liczny.

JABŁONOWO. (Z życia Podoficerów Rezerwy). W ub. niedzielę odbyło się zebranie miejscowego Koła, na którem przedstawicel okręgu p. Felski zareferował sprawę marszu bojowego Chełmża—Toruń, który się odbędzie dnia 22 bm. Na zawodników zgłosiło się 16 członków z Jabłonowa. Dnia 29 bm. odbędzie się ostre strzelanie.

LIDZBARK. Targi w Lidzbarku odbywały się do tego czasu tylko jeden raz tygodniowo. Wykazało się jednak, że to nie wystarczało. Na mocy uchwał korporacyj miejskich odbywać się więc odtąd będą targi w Lidzbarku dwa razy tygodniowo, i to w poniedziałki i czwartki. Na targach w poniedziałek nie będą przez pół roku pobierane opłaty targowe.

NOWE. (50-lecie Strażaków). Dnia 29 bm. obchodzi miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna jubileusz 50-lecia istnienia. Program obchodu jest następujący:

Sobota, 28 maja: 1) przyjęcie przybyłych gości, 2) o godz. 8 i pół wieczorem pochód z pochodniami. Pochód wyrusza od placu Szkoły Powszechnej i kończy się na rynku 3) Komers O. S. P. w hotelu „Pod białym Orłem".

Niedziela, 29 maja: 1) o godz. 5 rano pobudka, 2) o godz. 6.15 rano pochód O. S. P. na dworzec po przybyłych gości — skąd do dotelu „Dom Polski", gdzie nastąpi przywitanie. 3) O godz. 8 i pół nabożeństwo w kościele farnym. 4) O godz. 11 i pół przed poł. „Alarm". 5) W czasie południowym koncert na rynku. 6) O godz. 1 wspólny obiad i przemówienia w sali hotelu „Concordia". 7) O godz. 3 po poł. pochód z hotelu „Concordia". 8) O godz. 4 po poł. koncert w ogrodzie hotelu „Concordia". 9) Wieczorem tańce w salach „Concordia" i „Dom Polski".

STAROGARD. (Zjazd psychjatrów polskich w Kocborowie). VII zjazd psychjatrów polskich odbędzie się dnia 4, 5 i 6 czerwca w Kocborowie. Podczas zjazdu zostaną wygłoszone odczyty z dziedziny psychjatrii

Podczas zjazdu odbędzie się walne zebranie Polskiego Tow. Psychjatrycznego a następnie wycieczka do Kartuz.

Z Helu.

W tych dniach dr. W. Hryszkiewicz, inspektor Państwowej Służby Zdrowia, dokonał inspekcji sanitarnej w Helu, Jastarni, Kuźnicach i Chałupach. We wszystkich tych miejscowościach wre praca budowlana i remontowa przed letnim sezonem. W Kuźnicach w ostatnim kwartale wydano 16 koncesji budowlanych. Szkoda jednak, że wobec braku planów regulacyjnych, zabudowywanie półwyspu Helu odbywa się „dziko", domy wznoszą się za blisko od siebie i często tyły jednego osiedla z ich śmietniskiem i ustępem wypadają obok frontu sąsiada. Naogół na całym półwyspie daje się odczuwać znaczny postęp pod względem sanitarnym, co zapewni letnikom i kuracjuszom większe bezpieczeństwo zdrowotne i wygodę w porównaniu do lat ubiegłych. Pod wieloma względami jednak stosunki nie są jeszcze całkowicie zadawalniające. I tak tylko wieś Hel posiada możliwe ustępy i śmietniki oraz znośną wodę do picia. Reszta miejscowości na półwyspie pod względem zaopatrzenia w wodę oraz pod względem ubikacji sanitarnych przedstawia się gorzej.

Jak nas informują, czynniki rządowe opracowują szczegółowe plany zabudowy całego półwyspu począwszy od miejscowości Hel. Plany urbanistyczne wykonuje twórca planów miasta Gdyni p. inż. Kuncewicz, urzędnik Ministerstwa Robót Publicznych.

Z Torunia.

Baczność członkowie i sympatycy Ch. D. i Ch. Z. Z. Nadzwyczajne zebranie członków i sympatyków Ch. D. odbędzie się dziś 20. bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Gospody Cechów Zjednoczonych, ul. Sukiennicza 16. Na porządku obrad m. i. sprawa wyborów do rady Kasy Chorych

Godne przyjęcie zwłok Słowackiego. W związku z zapowiedzianem przewiezieniem zwłok Juljusza Słowackiego Wisłą, miejscowy komitet przygotowuje na dzień 23 czerwca dekorację wybrzeży wiślanych pod Toruniem. Pracami kierują artysta malarz prof. Gross i reżyser dramatyczny teatru toruńskiego Stanisław Dąbrowski.

P. prezydent miasta Torunia Bolt powołany na ćwiczenia wojskowe. W tych dniach p. prezydent m. Torunia Bolt, otrzymał wezwanie z P. K. U. Toruń, celem odbycia 6-tygodniowych ćwiczeń wojskowych.

Pomnik Bismarka będzie zniszczony. Pomnik Bismarka w Toruniu, który dochował się jeszcze ku oburzeniu miejscowych obywateli, zostanie ostatecznie w najbliższym czasie rozebrany. Po długoletniem rozpatrywaniu rozmaitych projektów przebudowy pomnika, władze miejskie powzięły decyzję zburzenia tej pamiątki czasów niewoli i prześladowania. Sąd wojewódzki administracyjny powziął uchwałę zatwierdzającą tę decyzję toruńskich korporacyj miejskich.

Podwyżki zarobków robotników miejskich nie będzie. Swego czasu rada miejska Torunia powzięła uchwałę podwyższenia zarobków robotników miejskich o 10%. Magistrat jednakże nie przychylił się do tej uchwały. Z tej przyczyny sprawa ta znalazła się na wokandzie wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który pozostawił sprawę bez rozstrzygnięcia, albowiem doszedł do wniosku, że podwyżka płac robotnikom komunalnym w zakładach użyteczności publicznej w razie braku środków na pokrycie takiego wydatku nie jest dopuszczalną ze względu na konieczną w tym wypadku podwyżkę świadczeń ze strony mieszkańców na rzecz miasta — obecnie już i tak wysokich.

Wynik konkursu hippicznego w Toruniu. W ub. niedzielę mimo wielkiego deszczu, który padał przez cały dzień, odbył się tu na dziedzińcu koszarowym konkurs hippiczny o mistrzostwo O. K. VIII. z udziałem najwybitniejszych jeźdźców mienarodowych, i to majora Toczka i por. Starnawskiego.

Do zawodów na 10 przeszkód — wysokości 1,10 mtr. i szerokości 2 metrów — stanęło 36 jeźdźców.

Mistrzostwo korpusu 8 i I nagrodę zdobyła ekipa 12 p. ułanów przy 994 punktach karnych.

Drugą nagrodę zdobyła ekipa 16 p. ułanów (Bydgoszcz) przy 2701 punktów karnych.

Pozatem nagrodę indywidualną (siodła) zdobył porucznik Pieczyński 16 p. ułanów, Bydgoszcz, II (zegarek) rotmistrz Cholewa z 18 p. ul., III (podgłowie) kpt Mrowiec z Centralnej Szkoły Artylerji, IV rotmistrz Monwid-Olechowicz z 18 p. ułanów.

W drugim konkursie hippicznym-ciężkim (12 przeszkód do 1,20 mtr. wysokości i 3,50 mtr. szerokości tempo 400 m. na minutę) zdobyli nagrody: I por. Derych, II porucznik Cisowski, III por. Hyliński.

Wstęgi otrzymali kpt. Filejski, porucznik Zakrawacz, z p. szwoleżerów i major Grudziński, z p. szwoleżerów.

Na zawodach byli obecni pp. gen. O. K. VIII — Berbecki oraz gen. dr. Zarzycki w otoczeniu korpusu oficerskiego, Wojewoda Młodzianowski i wicewojewoda dr. Seydlitz. Publiczności było dużo mimo niepogody.

Granat poranił chłopców. W ub. poniedziałek niejaki Wojciechowski Bolesław, liczący lat 12, zamieszkały przy ul. Lindego, znalazł w stawie przy szosie Chełmińskiej granat ręczny, który nagle w ręku manipulujących nim chłopców eksplodował, raniąc 10 letniego Felskiego Jerzego, zamieszkałego przy ulicy Słowackiego oraz 12-letniego Rycheta Władysława, zam. przy ul. Lindego. Pierwszej pomocy udzieliło rannym ambolatorjum baonu balonowego, poczem odstawiono ich do domu rodzicielskiego.

Trup dziecka w szafie. Niejaka Helena Bajerska z Chełmży, której mąż wyjechał do Francji, w czasie jego nieobecności powiła dziecko, z którem skrzętnie się ukrywała. Dziecko zmarło wkrótce z braku pokarmu; matka zaś schowała trupa do szafy, policja go dopiero w marcu br. w szafie odnalazła. Bajerska została oskarżona o dzieciobójstwo. Lekarz dr. Napiórkowski z Chełmży jednak stwierdził, że dziecko po urodzeniu żyło około 7 dni i umarło z wycieńczenia. Prokurator wniósł dla oskarżonej o 4 lata ciężkiego więzienia. Sąd uznał okoliczności łagodzące i skazał ją na dwa lata, zaliczając jej areszt śledczy.

Nowy zarząd cechu garncarskiego. Na ostatnim zebraniu cechu garncarskiego wybrano do zarządu pp. Kuczkowskiego J. prezesem, Wyczyńskiego zastępcą, Kwiatkowskiego Franciszka sekretarzem i skarbnikiem.

DRZAZGI.

Codziennie przybywają z Gdańska do Torunia transporty po kilka berlinek ze zbożem, które wyładowane zostaje na wagony i wysyłane w dalszą drogę. Dziwne tylko jest to, że zboże po większej części jest to samo, któreśmy w jesieni wysłali do Gdańska po niskich cenach, a po przezimowaniu tamże wraca ono do kraju po znacznie wyższej cenie. Niedziw więc, że chleb jest coraz droższy!

Z przeciwnego obozu.

Bydgoszcz, 19 maja.

Naczelnik **hodurowców** Zawadzki po ostatnim wygranym procesie o zgwałcenie mocno shardział. Na ostatniem „nabożeństwie“ znowu wymyślał co się zmieści, nawet własnym wyznawcom, ponieważ nie kupują książek do nabożeństwa, które dla nich wydał. Niechęć hodurowców do swego przewodnika stałe się zwiększa wskutek tych bujd, zwanych kazaniami. Świadczy o tem zmniejszająca się stale liczba „wiernych“, którzy jeszcze uczęszczają na hodurowcowe zgromadzenia.

Stronnictwo Chłopskie w Bydgoszczy wykreśliło ostatnio ze swej listy aż 17 członków. Przyczyn nie znamy i nie wiadomo nam również, ilu jeszcze w partji pozostało, bo wszystkich razem nie wielu więcej było jak 17.

„Strzelec“. W sobotę 14 bm. odbyło się w Hotelu Francuskim zebranie obwodowe „Strzelca“. Wszystkich członków razem stawiło się aż — 32. Zagaił zebranie prezes obecny p. Klemensiewicz a po nim zaraz zabrał głos znany „komendant“ milicji socjalistycznej p. Lenkowski, dawniejszy komendant „Strzelca“. Mowa jego brzmiała — co jest zrozumiałe — na nutę socjalistyczną, a referent oświatowy p. prof. Podgórski uderzył w ton Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Powszechnie skarżono się na niechęć czynników wpływowych dla „Strzelca“ i radzono nad tem, jakby je pozyskać. Nawet skargę do p. marszałka Piłsudskiego radzono zanieść, co nie zmieni faktu, że społeczeństwo ziem zachodnich uważa „Strzelca“ za **organizację zbyteczną**, wnoszącą ferment w całokształt pracy około przysposobienia wojskowego.

W końcu uchwalono kupić sztandar za 650 złotych i na ten cel opodatkowano członków. I sztandar nie pomoże nic tam, gdzie idea sama nie może pozyskać gruntu w społeczeństwie.

Wpływowe koła strzeleckie liczą na to, że ferment, jaki do organizacji Przysposobienia Wojskowego wnoszą pewni panowie z Obozu Wielkiej Polski(dowodem Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“, Bydgoszcz, które zlekceważyło nawet uchwałę zjazdu delegatów i podeptało wszelką dyscyplinę w podobnych organizacjach konieczną) przysporzy im jednak zwolenników i wzmocni ich szeregi. Dla tego przestrzegamy tych, których to dotyczy, aby zaprzestali swej zdrożnej roboty. Kto Powstańcom i Wojakom dobrze życzy, a pragnie, aby „Strzelec“ się u nas nie rozwijał, niech da spokój polityce tam, gdzie ona nie jest na miejscu. Nie jest zaś ona na miejscu przedewszystkiem w organizacjach przysposobienia wojskowego. Myślący członkowie niech zważą tę okoliczność, że właśnie ludzie, którzy dotąd nie interesowali się wcale Powstańcami i Wojakami, odrazu zapalali do nich wielką miłością, aby ich zjednać dla Obozu Wielkiej Polski.

Poznański Związek Powstańców i Wojaków jest właśnie dla tego tak niesłychanie słaby, co nawet w osobnej rezolucji przyznaje, ponieważ ulega wpływom politycznym jednej partji. Praca dla dobra kraju w takiej organizacji jak przysposobienie wojskowe, musi być wolna od względów ubocznych. Inaczej złączy tylko jeden odłam społeczeństwa, a resztę odstręczy. Nie wystarczy krzyczeć: precz ze „Strzelcem!“, na co się zupełnie godzimy, ale trzeba pokazać, że „Strzelec“ jest tu zbyteczny. Związek Tow. P. i W. na terenie DOK VII (Poznań) ze swoimi 12 000 członków (na papierze) tego egzaminu nie zdał.

— **Wpisy do Pedagogjum.** Dyrekcja Pedagogjum (Zduny nr. 7 I p.) ogłasza, że wpisy na nowy rok szkolny 1927/28 rozpoczynają się jutro w piątek 20 maja i odbywają się codziennie rano od godz 9 do 11-tej.

Do klas gimnazjalnych przyjmuje się młodzież obojga płci do klas I, II, III, IV i V.

Do szkoły powszechnej, również koedukacyjnej przyjmuje się dziatwę do klas I, II, i III.

— **Przetarg na urządzenie oświetlenia elektrycznego.** Magistrat bydgoski podaje do wiadomości, że 8-me Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Toruniu ogłasza przetarg na urządzenie światła elektrycznego w 2-ch nowych budynkach koszarowych 4-go pułku lotniczego w Toruniu, oraz na dostawę 2 do 5.000 żarówek. Warunki tych przetargów wywieszone są w ratuszu bydgoskim na korytarzu I-go piętra.

— **Zebranie Tow. Młodych Polek „Zorza“.** Pod patronatem ks. Dzikowskiego, odbyło się w dn. 17 bm., w szkole Sienkiewicza, zebranie Stow. Młodych Polek „Zorza“, które zagaiła przewodnicząca tow. p. Pszczolińska. Następnie przyjmowano zapisy na zlot stowarzyszonej młodzieży żeńskiej z całej Polski, który odbędzie się w Poznaniu w dn. 5, 6 i 7 czerwca, na terenie Targów Poznańskich. Postanowiono założyć przy Stowarzyszeniu kółko wychowania fizycznego, którego zadaniem będzie urządzać ćwiczenia gimnastyczne i różne gry na wolnem powietrzu. Następnie przeprowadzono nową organizocję zastępów; każda zastępowa, posiadająca ponad 12 członkiń, obowiązana jest tworzyć nowy zastęp, czyli filję, z nowoprzyjętych, których sama werbuje; najwięcej zasłużone w tym kierunku, będą wpisane do złotej księgi. W niedzielę, dnia 22 bm. odbędzie się pierwsza wycieczka do pobliskiego lasu. Wycieczki odbywać się będą w każdy wtorek.

— **Napad czy zemsta?** Kataryniarz z zawodu Jan Myszkier, lat 43 bez stałego miejsca zamieszkania w towarzystwie jeszcze dwóch osobników wszedł do warsztatu reperacyjnego instrumentów muzycznych Teofila Baśkiewicza przy ul. Mostowej 1. W pewnym momencie, gdy Baśkiewicz był odwrócony do przybyłych, Myszkier schwycił leżący na ladzie topór i ugodził nim, na szczęście dość lekko Baśkiewicza w ramię. Rana nie jest niebezpieczna. Na wszczęty przez Baśkiewicza alarm Myszkiera schwytano. Dwaj jego towarzysze zdołali zbiec.

— **Aresztowano** 5 kobiet za uprawianie tajnego nierządu na publicznych placach, 2 złodziei i 2 włóczęgów.

— **Czarna kawa z tańcami na rzecz Czytelni Alliance Française** odbędzie się w Klubie Polskim przy ul. Cieszkowskiego w niedzielę 22 bm. Początek zabawy o 9. Strój dowolny. Cena biletów 3 zł. Wstęp za zaproszeniem. (11464)

Wyjaśnienie.

W sprawie artykułu „Smutny objaw“ z dnia 12 maja 1927 otrzymaliśmy od poznańskiej firmy ekspedycyjnej Edmund Jankowski, ul. Zwierzyniecka 27 następujęce sprostowanie:

„W odstępie trzecim wzmiankowanego artykułu wspomniana jest przeprowadzka pewnego urzędnika wyższego z Bydgoszczy do O., i następcy jego na odwrót.

Zaznaczam niniejszem, że obie przeprowadzki wykonała firma moja na odebrane zlecenie tych panów. Firma niemiecka ekspedjowała li tylko moje wozy meblowe według danych przezemnie dyspozycji i z powyższemi transportami nie miała nic wspólnego.

Na powyższe służyć mogę każdego czasu dowodami i dziękuję za łask. umieszczenie.

Edmund Jankowski.

Z redakcji. Stwierdzamy zatem z prawdziwem zadowoleniem, iż wzmiankowani urzędnicy nie zawinili. Jednakowoż uważamy, że częste posługiwanie się niepolskiemi firmami ekspedycyjnemi, nawet przy wyręczeniu, nie powinno mieć miejsca.

Bieg „Dziennika Bydgoskiego“.

Tradycyjnym zwyczajem, jak corocznie, odbędzie się w roku bieżącym w Wniebowstąpienie Pańskie 26 bm. bieg „Dziennika Bydgoskiego“ celem poparcia ruchu sportowego. O palmę zwycięstwa będą się ubiegać najpoważniejsi zawodnicy sportowi.

Przedbiegi już w sobotę, 21 bm. o godzinie 17 przy V-tej śluzie — przystanek tramwajowy.

Kierownik biegu.
Gołębiewski.

Sekretarjat Związku Samoobrony Społecznej „Rozwoju“ znajduje się w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej nr. 7a parter.

Kierownikiem sekretarjatu jest p. **Bernard Żmudziński,** który urzęduje i przyjmuje interesentów od godz. 10 przed południem do godz. 1 po poł.

Wszelkie sprawy, dotyczące „Rozwoju“ prosimy przesyłać pod powyższym adresem, wzgl. załatwiać je w godzinach urzędowych osobiście. Przy tej sposobności polecamy kierownika biura p. B. Żmudzińskiego jako referenta w kwestji żydowskiej.

Zarząd „Rozwoju“.

KRONIKA

Bydgoszcz, czwartek 19. maja 1927 r.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Piotra Celest.
Jutro w piątek Bernardyna.
Wschód słońca o godzinie 4.00.
Zachód słońca o godzinie 7. 52.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 16. bm. do poniedziałku 23. bm. dyżurują następujące apteki:

1. Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2. Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek po raz pierwszy po cenach zniżonych odegrany będzie nadzwyczaj melodyjny **„Skowronek“** Lehara.

Jutro na afiszu **„Potęga reklamy“,** komedja amerykańska.

Sobotnie przedstawienie zajmie **„Domek trzech dziewcząt“** Schuberta, który święcić będzie 21 wieczór, pełen sukcesów artystycznych i kasowych.

Codziennie odbywają się pełne próby, pod kierunkiem reżyserskim Józefa Andrzejewskiego, z najbliższej premjery, którą będzie operetka J. Sidney'a p. t. **„Gejsza“.**

TEATR POPULARNY.

Dziś po raz czwarty przedstawienie świetnej **„Księżniczki Czardasza“** w znakomitej obsadzie z Bolesławem Mierzejewskim, Polą Noskowską, Anielą Grabowską, i dyr. Wołowskim w głównych rolach.

W piątek zespół teatralny udaje się na jedyny wieczór do Inowrocławia, zaproszony przez publiczność tamtejszą, wobec czego przedstawienia w Bydgoszczy dnia tego nie będzie.

W sobotę po raz ostatni **„Księżniczka Czardasza“** z występem B. Mierzejewskiego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Geryna, a od 6.30 w kasie teatru.

— **Na budowę kościołów** złożył sędzia polubowy p. Gierszewski: na kościół w Czyżkówku 10 zł, w Szwederowie 20 zł, w Ślesinie 10 zł, w Solcu Kuj. 10 zł, w Fordonie 10 zł, w Białośliwiu 10 złotych. Razem 70 zł.

— **Zaginął?** Maciej Małolepszy, lat 55, z Kasprowa, wyszedł z domu w końcu kwietnia br. ubrany w czarną marynarkę i palto letnie żółtawe, i do dziś dnia nie wrócił. Zginął bez wieści. Może stało mu się jakieś nieszczęście. O wiadomość prosi Józefa Małolepsza, Kasprowo, pow. Bydgoszcz.

— **Nabożeństwo prawosławne** w cerkwi bractwa, Petersona 4, odbędzie się 21. bm. o godzinie 7 wiecz. i 22 bm. o godzinie 10. rano.

— **Opieka nad niemowlętami.** Matki zapisujcie swe dzieci w Stacji Opieki nad Niemowlętami ul. Jagiellońska nr. 56. Wszelkie wyjaśnienia, co do karmienia i pielęgnowania dziecka znajdzie każda matka w Stacji Opieki nad Dziećmi. W razie potrzeby Stacja da możność nabywania odpowiedniego dla dziecka pokarmu.

— **Komunikat „Opieki“ Tow. Kolonji Feryjnych w Bydgoszczy.** Jak w latach ubiegłych tak i w roku bieżącym wysyłać będziemy w czasie wakacyj letnich za opłatą dziatwę szkół średnich na letnisko do Gdyni. Dzieci powinny być w wieku od 7 do 14 lat. Zgłoszenia prosimy skierować do prezesa „Opieki“, ks. prob. Skoniecznego (tel. 1075) który udziela również bliższych informacyj.

— **Wypadek samochodowy.** Dziś rano prowadził auto do remontu do Bydgoszczy dzierżawca domeny p. Chmielewski z Wojnowa .Tuż przed Osowągórą maszyna stanęła i nagle przewróciła się, nakrywając wyżej wymienionego i jego szofera Franciszka Malaka. Z pod auta wygramolił się szofer z mocno podrapaną twarzą i wydobył jęczącego p. Chmielewskiego, który został ciężko ranny, łamiąc sobie prawą rękę. W ciężkim stanie przewiozło go wezwane pogotowie ratunkowe do lecznicy miejskiej.

— **Spłoszeni włamywacze.** Do mieszkania p. Czarneckiego, zam. przy ul. Ks. Skorupki 84, włamali się złodzieje; przecięli oni sznur telefonu i wycięli kilka szyb, zostali jednak prawdopodobnie spłoszeni — nie zabrali bowiem, jak dotąd stwierdzono, nic.

— **Taki, co pijał wódkę własnego wyrobu.** W piwnicy domu przy ul. Flisackiej 6, niej. Stanisław Jahns, urządził sobie gorzelnię, wytwarzając tam okowitę. Jahnsa aresztowano.

— **Nieudała kradzież.** Do mieszkania p Czarneckiego przy ul. Ks Skorupki nr 84 włamali się złodzieje i dla większej pewności przecięli telefon; zostali oni prawdopodobnie spłoszeni, gdyż nic nie skradli.

— **W Barze Angielskim** przy ul. Gdańskiej 165 odbędzie się dnia 19. maja wieczór obywatelski, urozmaicony pierwszorzędną orkiestrą oraz jazz-bandem i dancingiem do rana. Do dancingu specjalna salka.

ZE SPRAW TEATRALNYCH.

Wobec krążących, mylnych wersyj na temat autorstwa niepodpisanego artykułu, umieszczonego w numerze 110 naszego pisma pt. „Z powodu występów „Perskiego Oka" w Teatrze Miejskim", stwierdzamy, że autorem tego artykułu jest stały nasz recenzent p. prof. J. Kaźmierczak. Zaznaczamy przytem, że nazwisko autora zostało pod tym artykułem opuszczone jedynie wskutek pospiechu w pracy ze strony zecera.

Z Teatru Popularnego.

„Księżniczka Czardasza"

operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana.

Pokazuje się dowodnie, że przy dobrej woli i przy pilnej pracy dobrze (w danym kierunku) wyszkolonych sił aktorskich może każdy teatr bardzo wiele zdziałać. Przykładem tego jest Teatr Popularny, którego ożywiony i wielce urozmaicony repertuar, zaczyna systematycznie zjednywać sobie coraz szersze zastępy publiczności tak, że widownia tego teatru coraz bardziej się wypełnia.

Dwie operetki i jedna komedja w ciągu dwóch tygodni, to faktycznie rekordowe tempo pracy, zwłaszcza gdy się weźmie pod rozwagę, że tylko główne role solistów mogą tu być gotowe, resztę zaś czynników, jak chór, orkiestra, balet i dekoracje, trzeba od nowa montować. Taki wysiłek pracy może rzeczywiście imponować.

Wczorajszą premjerę „Czardaszki" można w tutejszem artystycznem życiu nazwać bez żadnych zastrzeżeń wydarzeniem miłem i sympatycznem, czemu publiczność dała wyraz, wypełniając widownię prawie że w komplecie, a że bawiła się wybornie, świadczą o tem oklaski, którymi każdy numer śpiewny hucznie oklaskiwała.

Braki dekoracji, kostjumów i mebli artyści wynagradzali przeważnie dobrą grą i doskonałym śpiewem.

Z grona wykonawców „Czardaszki" najkorzystniej wyróżnili się p. Noskowska, przedstawicielka tytułowej roli „Księżniczki czardasza" jako tacerka Silva Varescu oraz p. Mierzejewski, partner jej, w roli amatora, jako książę Lippert v. Weylersheim.

P. Noskowska zaprezentowała się w swej trudnej roli, wymagającej dużo wokalnego wyrobienia, muzykalności i nader wysubtelnionej gry aktorskiej, na ogół bardzo sympatycznie i, podobała się ogólnie. Uroda wraz z pewną dozą pikantnej kokieterji działały na widzów emocjonująco, a piękny śpiew i efektowne szatki podnosiły nadzwyczajnie urok wykonania tej wdzięcznej roli. Mimo to jednak muszę zganić pojawienie się Silvy Varescu na scenie Oarfeum (I. akt) w kostjumie złożonym tylko z kilkunastu wstążeczek. „Czardaszka" ma swoje tradycje pod tym względem i tych nie należy zmieniać. Postać zaprezentowana przez p. Nosk. w tej scenie przypominała raczej Fraszquitę w II. akcie. Pod względem dykcji ma artystka także pewne braki.

P. Mierzejewski w swojej roli amanta był jak zwykle „first classe". Jego aktorski dar, piękny śpiew, elegancja postaci i dystynkcja manjer zapewniły mu i tym razem, w roli rozkochanego magnata arystokraty nadzwyczajny sukces.

Trzecią z głównych postaci tej operetki, która całe ożywienie, ruch i humor jej nadaje, to hr. Bonifacy Caziano czyli Bonio, jak go wszyscy zowią. Kreował go p. Sulima w sposób niezwykle udatny. Stworzył on w tej roli typ arystokratycznego, trochę bonvivanta, trochę lovelasa, a jako salonowy rezoner dzięki swojemu tupetowi, werwie w tańcu i prawdziwie szampańskiemu humorowi, był niezrównanym i ubawił wszystkich serdecznie.

Partnerką jego w roli hrabianki Stasi Apponyi była p. Grabowska, która i pod względem wokalnym i aktorskim wywiązała się z zadania swego w sposób poprawny.

Parę starych arystokratycznych mamutów w osobach ks. Leopolda Lippert-Weylersheim i żony jego ks. Anhildy, rodziców ks. Edwina (p. Mierz.) odegrali pp. Śliwiński i Bogdanowiczowa.

P. Śliwiński to komik, jakim rzadko który teatr poszczycić się może. Tym razem stworzył typ przekomiczny w masce, w manierach, w ruchach i w grze, typ nieco wprawdzie przeszarzowany, ale zato żywy, pełen humoru, czem publiczność do rozpuku ubawił.

P. Bogdanowiczowa w roli anemicznej, starej, zawiędłej jego żony ks. Lippert Weylersheim) była dość możliwą i co mogła z tej roli wydobyć, wydobyła.

Rola notarjusza w groteskowem jego ujęciu przez p. Larewicza, zagrana była trafnie; mimo że jest oparta wyłącznie tylko na mimice i charakteryzacji, pożądany efekt wywołała. Rolę sympatycznego knajpiarza, podstarzałego lovelasa, hulaki Fery v. Kerekes grał p. Gall, lecz grą i śpiewami wcale się nie spisał. Nieszczególnie spisał się także p. Bujakiewicz w roli porucznika Ronsdorfa a co gorsze, że raził swoim oficerskim mundurem.

Zespół baletowy podobał się, chóry natomiast nie dość jeszcze pewne, chwiały się i raz po raz z orkiestrą rozchodziły się. Orkiestra natomiast powinna więcej stosować się do taktu i rytmu, czego brak szczególnie przy solistach zauważyć można było. Powinna również temperować swe brzmienie i nie przegłuszać śpiewaków. Sprawę tę zalecamy szczególniejszej uwadze p. kapelmistrza Tomaszewskiego.

Dobre i wcale udatne (szczególnie w I. akcie) dekoracje p. Sydora przyczyniły się w znacznej mierze do powodzenia tej premjery. Wykonanie jej mimo naogół pewnych braków, rzecz biorąc na ogół można nazwać ze wszechmiar udatnem i godnem zainteresowania się niem tut. publiczności.

Z. G. Urbanyi.

Samobójstwo na Nowym Świecie.

W domu nr. 15a na Nowym Świecie, mieszka u rodziców 19-letni Kazimierz M., chory na melancholję i nerwy do tego stopnia, że już wielokrotnie usiłował pozbawić się życia, a trzy razy zatrzymano go już na parapecie okna, gdy chciał wyskoczyć z wysokości 2 piętra, aby niezawodnie ponieść śmierć na miejscu. Wczoraj wieczorem, młodzieniec, korzystając z nieobecności rodziców, napisał krótki list pożegnalny i skoczył z okna. Powstało olbrzymie zbiegowisko. Lekarz pogotowia prywatnego stwierdził jednak tylko lekkie obrażenie ciała. Rodzice przyznali się potem, że w trosce o życie syna, kazali już dawno zaopatrzyć jego obuwie w podeszwy i zelówki gumowe **„Berson"**, które jako elastyczne i praktyczne, okazały się nawet zbawcze w powyższym tragicznym wypadku.

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

Bydgoski Klub Pływacki. Zebranie komisji sportowej w czwartek, 19 bm. o 7-ej wiecz. u kol. Bürschla, ul. Toruńska 150.

Stow. Młodych Polek „Promyk". W piątek, 20 bm. po majowem nabożeństwie zebranie zarządu oddziału młodszego. W niedzielę, o godz. 4 zebranie plenarne oddz. młodszego w sali przy kośc. św. Trójcy. W niedzielę, majówka, o ile pogoda pozwoli. Zbiórka o godz. 4,30 przy sali parafjalnej.

Tow. śpiewu „Lutnia". Każdy piątek i wtorek„ wieczorem o 8 w lokalu Jarnatha (ul. Jana Kazimierza 5) lekcje śpiewu.

Związek hodowców drobiu. Posiedzenie 20 bm. o 8-ej wiecz. w lokalu p. Wicherla. Pokaz i wykład o różnych rasach gołębi. Goście mile widziani.

Tow. śpiewu „Harfa". Zebranie miesięczne w piątek, 20 bm. o 8-ej wieczorem u p. Kalitowskiego, ul. Artura Grotgera. Przybycie wszystkich członków konieczne. Goście i sympatycy śpiewu mile widziani.

O. P. N. „Naprzód". W piątek, zebranie wszystkich drużyn o godz. 8-ej w salce parafj. pl. Piastowski.

Cedułą Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18 maja 1927 roku.

PAPIERY PROCENTOWE

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. —95%, (za 1 dolar .	
6 proc. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	25,75
	26,—
4. proc. Pozn. listy zast. (przedwoj.) (za 1000 mk. nom.)	59,—

AKCJE BANKOWE

Bank Kwilecki Potocki i Ska I—VIII em	10,25
Bank Przemysłowców I—II em	3,30
Bank Ziemian I—V em.	4,—

AKCJE PRZEMYSŁOWE

Centrala Skór	77,—
Hartwig C. I em.	51,—
Herzfeld Viktorjus I em.	56,—57,—
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	115,—
Dr. Roman May I—V em.	87,—
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em	1,?0
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.	22,50
Wytwornia Chemiczna em.	—1,25

TENDENCJA niejednolita.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

Poznań, dnia 18. 5. 1927 roku płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	50,75—51,75
Pszenica	56,00—59,00
Jęczmień	42,00—44,00
Owies	43,50—44,50
Mąka żyt. 70 proc. z wor. stan.	—73,00
„ „ 65 „ „ „ „	—74,40
„ pszen „ „ „ „	83,00—86,[illegible]0
Peluszka	31,00—33 00
Otręby żytnie	36,50—37,50
„ pszen.	—34,25
Wyka latowa	32,00—34,00

Bank Polski płacił dnia 19 maja br. za:

dolary amerykańskie	8,89
funty szterlingów	43,22
franki szwajcarskie	171,25
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	210.58
guldeny gdańskie	172,06
szylingi austrjackie	125,24
liry włoskie	48,20

Stan wody w Wiśle dnia 19. maja rano: Zawichost 1,38; Warszawa 1,66; Płock 1,55; Toruń 1,92; Fordon 2,13; Chełmno 1,95; Grudziądz 2,26; Korzeniewo 2,54; Piekło [illegible]; Tczew 1,96; Einlage 2,40; Schiewenhorst 2,48. Na całej Wiśle dalsze opadanie wody.

Pamiętajcie o bezrobotnych

POLECENIA

Ubranka (1591
do Komunji św., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a.

Szubartowska
akuszerka, Orla 12, przyjmuje panie z Kasy Chorych i prywatnie. (11229

Józef Meteiski,
Długa 50, poleca pończochy, skarpetki, bieliznę oraz galanterję po cenach niskich. (11297

Walizki
nessesery, teki, portfele, torebki damskie, laski, parasole zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) Jedyny specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (5831
Zygmunt Musiał
Bydgoszcz,
Długa 52. Tel. 1133.

Meble
przy najdogodniejszych warunkach, jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze najtaniej poleca Dobrzyński, Długa 4. (10180

Drzewo opałowe
jak: wycinki i obrzynki, trociny również deski na opłotowanie stale i po cenach przystępnych do oddania. Tartak Marjański. Bydgoszcz, Toruńska 42. (11409

Zakład
fryzjerski dla pań i panów Podwale 20, Plac Kościeleckich poleca się przy dobrej i taniej obsłudze. Golenie 20 gr, strzyżenie 60 gr, ondulacja 1 zł, mycie głowy 1 zł. (11447

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
80 mórg pszenno-buraczanej ziemi w dobrej kulturze, w tem 10 mórg łąki z głębokim pokładem torfu, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, z powodu objęcia większego gospodarstwa tanio na sprzedaż. Konstanty Drzewiecki Mierucin, poczta Wąwelno pow. Wyrzyski, stacja kolei Mrocza, małej w miejscu. (F-5486

Posiadłość wiejska
prywatna, 21 mórg pszennej ziemi, z dożywociem, żywy i martwy inwentarz, zaraz na sprzedaż. Cena 6.000 zł. Janicka, stacja Białośliwie, Bługowo, p. Wyrzysk. 11406

2 domy
sprzedam ze składem spożywczym. Wiadomość Zakabłukoski, Plac Poznański 3. (11395

Dom
sprzedam, 4 pokoje do objęcia, morga ogrodu przy wpłacie 5 500 zł., ul. Flisacka 19. Właściciel. (11425

Młyn parowy
przemiału 380 ctr. najnowsze urządzenie, w bogatej okolicy, przy kolei, przytem tartak, jednogatrowy, dom, 10 pokoi w ogrodzie, śpichlerz szopy, stajnie i 10 mrg. pszennej ziemi, 15 tys. dol. wpłaty 5 000 dol. resztę na dłuższy czas. Biuro „Pogoń Dworcowa 80, telefon 18—15.

Fabryczka z prądem
nadająca się do wszystkiego, przytem 2 pokoje z kuchnią, łazienką, światłem elektrycznem, przy głównej ulicy Bydgoszczy od właściciela, za rok cały i remont 2.000 zł. Zgł. biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 1815.

Restauracja
na sprzedaż z urządzeniem w Bydgoszczy. Wiadomość filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5492

Gospodarstwo
42 mórg, blisko miasta, kompletne, za 13 tys. zł na sprzedaż. Wpłaty 10 do 11 tys. zł. Kurnatowski, Ogrodowa 2. (11437

Domy
z interesami od 8 000 zł. poleca „Renoma“, Pomorska 1. (F-5494

Skład
w centrum 2 500 zł. Wiadomość „Renoma“, Pomorska 1. (F-5493

W mieście
powiatowem dwa domy mieszkalne ze składem i piekarnią, z chlewami w głównej ulicy, z powodu śmierci zaraz na sprzedaż. Cena 16 tysięcy. 6 tys. zostawiam na hipotekę, resztę w gotówce lub część wekslami z dobremi ręczycielami. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Piekarnia“. (11376

Sprzedam
II-piętrową kamienicę w śródmieściu dobrze rentującą się, bez długów, za cenę 50.000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Zgł. pisemne do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „N. 50“. (F-5496

Budynek
cały wolny z 4 pokojami blisko tramwaju za 5.500 zł., z powodu wyjazdu na sprzedaż. Wiad. Kujawska 89. (F-5527

Wyprzedaż.
Sypialnie, jadalki, męskie pokoje fornierowane, cena bez konkurencji. Stolarnia, Jackowskiego 33. (11255

Okazja!
Skład z towarem, w centrum, za 5000 zł i inne objekta sprzedaje i przyjmuje Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-5452

Tokarnia
długości 2 mtr., ciężka, do zapędu elektrycznego, bardzo mało używana korzystnie na sprzedaż ewtl. zamienię na mniejszą. „Hubertus“, skład broni, ul. Grodzka 16. (11338

Śrubsztaki
narzędzia ślusarskie kupię: Drobczyński, Łobżenica. 11373

Szafa i kanapa
mało używana za bezcen na sprzedaż. Oferty pod „350“ do Dz. Bydg. (11420

Samochód
(kupno okazyjne) za bezcen na sprzedaż. Of. pod „Okazja 10“ do Dz. Bydg. (11421

Żniwiarkę
amerykańską sprzedam za 400 zł. Ostromecko, Wielka Kępa. Dowmont. (11415

2 heblarki
tanio na sprzedaż. Szpitalna nr. 2, II piętro. 11440

Sprzedam
kompletną jadalkę, sypialkę, kuchnią, zegar, kanapę, lustro i rzeczy domowe. Hetmańska 13, II ptr. lewo. (F-5509

Samochód
Ford, 4-ro cylindrowy, w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Cena 3.400 zł. Gdzie, wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F-5498

Samochód
4 osobowy w dobrym stanie korzystnie do nabycia. Zgł. Florjan Niedbalski, Bydgoszcz, Jagiellońska 56. Tel. 1470. (11430

Pianino
na sprzedaż. Chocimska nr. 16, ptr. (11315

Rower
wyścigowy mało używany na sprzedaż. Wiadomość ul. Jackowskiego nr. 13a. Rychter. (11287

Dachówkę
używaną sprzedam. Kujawska 37. (11441

Meble.
Ładne sypialki dębowe, szperowane od 1000 zł, jadalki od 900 zł. Długa 4, Dobrzyński. (11440

Teodolit
Instrumenta niwelacyjne i wszelkie przybory odstąpi Szablewski, Przechowo, powiat Świecie. (11403

Baczność
koszykarze! Mam na sprzedaż okazyjnie kilkadziesiąt centnarów witek drobnych. Zgł. ul. Jackowskiego 13a. Rychter. (11286

Bufet restauracyjny
na sprzedaż. R. Hillemann, ul. Szpitalna nr. 8, skład bławatów. (F-5419

Urządzenie
krawieckie na sprzedaż. Matejki 10, ptr. lewo. (F-5507

Waga
decymalna na 10 centn., rower męski z wolnym biegiem i skrzynie różnej wielkości na sprzedaż. Plac Poznański 1. (11443

Nowe
urządzenie do składu zaraz na sprzedaż. Hetmańska 19. (F-5514

PP. malarze!
Sprzedam tanio prima szczotki do bielenia. Ul. Matejki nr. 8, I p. lewo. (F-5520

Na sprzedaż
1 rzędny surdut, jaskółka, 2,90 na płaszcz, 2 metry ubraniowego. Gdańska nr. 129, I p. lewo. (11431

Pościel
za 45 zł na sprzedaż. Ul. Fredry 5, w suterenie. (F-5508

20 kur
na sprzedaż. Szwederowo, Kossaka 104. (11394

Pies
wilk tanio na sprzedaż. Łokietka 8a, ptr. prawo. (11413

Foxterjer
rasowy tanio na sprzedaż. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5515

Wilczek
pełnorasowy, 2-miesięczny, tanio na sprzedaż. Kwiatowa 9, I p. lewo. (F-5516

KUPNA

Poszukuję
kupna domu, najchętniej handlowego lub domu z ogrodem od właściciela. Wpłata 40—50 tys. Oferty pod „G. G. 100“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5513

Harmonium
dobrze utrzymane kupię. Oferty z podaniem warunków sprzedaży do Dz. Bydg. pod „Harmonja“. (11398

Piekarnię
ze składem wynajmę tylko od właściciela. Of. do filji Dzien. Bydg. Toruń, pod „Piekarnia“. (11433

Śrutownika
kompletnego, nowego lub używanego, ewtl. z kaszarnią z odpowiednim ropowym motorem. Oferty z podaniem ceny. Fr. Lamperski, Tuchola (Pomorze). (11201

Warsztatu
reperacyjnego maszyn rolniczych poszukuje Szablewski, Przechowo, powiat Świecie. (11402

Poszukuję
ładnego domku z paru morgami ziemi w Bydgoszczy lub innem mieście Pomorza, ewtl. składu kolonjalnego, chociaż we wsi kościelnej. Oferty pod „Spieszne III“ do Dzien. Bydg. (11399

Zegar
do auto-dorożki marki „Argo“ kupię. Of. pod „B. 100“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5505

Kupię
wannę i piec gazowy. Of. pod „Wanna“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5504

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepjanie od początku aż do zdolności koncertowania. Długoletnia praktyka. Jadwiga Wysocka, ul. Śniadeckich 21. (11222

Ogłoszenia
do wydania niedzielnego
„Dziennika Bydgoskiego“
Nakład 34.000
przyjmujemy tylko
do piątku godz. 18tej

POSADY WOLNE

Bezpłatne
prospekty listownych kursów stenografji, wysyła Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla nr. 12. (10695

Chcesz otrzymać posadę
musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (8652

Zastępca
dzielny na Bydgoszcz i najbliższą okolicę na artykuły spożywcze codziennej potrzeby jest zaraz potrzebny Kaucja niezbędna. Oferty pod „Dzielny“ do filji Dz. Bydg. Toruń. (11432

Wojażera
z branży cukierniczej poszukuje „Melania“, Piotra Skargi 3. (F-5526

Krawiec
na małe sztuki może się zgłosić. Ul. Malborska 4. (11438

Piekarz
który samodzielnie pracować może w parowej piekarni i cośkolwiek cukiernictwa potrafi może się zaraz zgłosić. Fordon, K. Rafiński, Swiecka 3. (11423

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje. E. Kessin, Grunwaldzka nr. 7. (11452

Pomocnika
do składu kolonjalnego i delikatesów, dobrze poleconego, nie niżej lat 24 poszukuję zaraz lub od 1 czerwca. Zgłosz. tylko pisemne z podaniem referencji i pensji przy wolnym stole i stancji przyjmuje J. Górny, Żnin. F-5500

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Żewicki, ul. Dworcowa 17. (F-5525

Stolarz
zaraz potrzebny do budowy łodzi sportowych. Fetzlaff, Św. Trójcy 6 b. III piętro. (11445

Pianista
albo pianistka zaraz potrzebny (a). Restauracja „Centralna“. (F-5528

Prasowacz
do garderoby męskiej i damskiej potrzebny zaraz „Barwin“, Dworcowa 17. F-5529

Dzielne
krawcowe poszukuje zaraz. T. Bytomski, Dworcowa 15a. (11434

Książkowa
młodsza potrzebna od zaraz. Oferty pod „Książkowa“. 11416

Pomocników
stolarskich poszukuje Fordońska 68. (11427

Gospodyni-służąca
do kuchni oraz wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Zgł. Fordońska 66. (11393

Sprzedawcy
na prowincję poszukuje fa. Mieszkowski, Błonia nr. 24. (F-5506

Galwanizator
doświadczony potrzebny. Wyczerpujące oferty pod „Elektro“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5512

Dwuch
czeladników malarskich oraz dwóch uczni poszukuję. Zgłosz. Józef Chmielecki, Tczew, Pom., mistrz malarski, ul. Zamkowa 9. (11239

Młodociani
robotnicy potrzebni. Fordońska 68. (11417

Poljera lub poljerkę
poszukuje Gralewski, ul. Ks. Skorupki 102. (11392

Doskonałego kowala
do ognia na powozy poszukuje Sperling, Nakło, telefon 80. (11370

Służąca
potrzebna od 1. 6. Silska, ul. Cicha 8, (Bielawki). (F-5511

Dziewczę
14—16 letnie do dziecka przyjmę zaraz. Krajniakowa, Promenada nr. 16. (11422

Ucznia
syna uczciwych rodziców, z lepszem wykształceniem zaraz poszukuję. St. Strzelecki, Toruń, dawn. Adolph, Dom delikatesów i handel win. (11384

POSADY POSZUKUJĄ

3.000 zł. kaucj
złoży kawaler (były urzędnik) za otrzymaniem odpowiedniej posady w poważnem przedsiębiorstwie. Zgł. pod „N. P. 22“ do Dz. Bydg. (11426

Pomocnik
rzeźnicki, lat 24, obeznany z maszynerją i ręczną pracą, poszukuje natychmiast posady. Zgłoszenia pod „Rzeźnik“ do Dzien. Bydg. (11408

Kto
przyjmie uczciwą dziewczynę tylko do dzieci. Zgł. Hermana Frankego nr. 4, II ptr. lewo. (F-5501

Rutynowany
biurowy, lat 24, znający język polski i niemiecki poszukuje posady. Najchętniej w fabryce maszyn. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Maszyny“. 11279

Kto przyjmie
chłopca 15 letn. w praktykę dentystyczną? Zgłosz. upr. Masłowski, księgarnia w Solcu Kujawskim. (11381

DZIERŻAWY

Lokal
na pracownię lub magazyn do wynajęcia. Swiętojańska 4, sklep, Masojadowa. (F-5518

Skład
z pomieszkaniem, 3 pokoje z kuchnią sprzedam tanio. J. Lorenc, Koronowo. (11419

Sklep
z urządzeniem lub bez, przy Pl. Piastowskim, z małem mieszkaniem albo składnicą, telefonem, wjazdem tanio na sprzedaż lub do wydzierżawienia, ewentl. zamienię na inny objekt pod korzystnymi warnnkami. Spieszne of. do A. Bartkiewicza, ulica Śniadeckich 21. (F-5503

Wydzierżawię
warsztat kołodziejski wraz z mieszkaniem. Ul. Nakielska, Prądy 22. (11439

Poszukuję
piekarni celem dzierżawy od 1 lipca r. b. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dzierżawa 1927“. (11469

MIESZKANIA

Mieszkanie
4-pokojowe z lokalem nadającym się na każde przedsiębiorstwo, do odstąpienia. Wiadomość w filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. F-5491

Mieszkania
2—5 pokojowe do wynajęcia. „Renoma“, Pomorska 1. (F-5495

Poszukuję
5 lub 6-pokojowe komfortowe mieszkanie w centrum miasta. Czynsz płacę z góry. Oferty pod „Skrzynka pocztowa 80“ Bydgoszcz. 11253

Poszukuje się
zaraz dwupokoj. mieszkania z kuchnią w pobliżu przystanku tramwaj., za czynszem rocznym z góry. Łask. oferty proszę przesłać do S. Rytterowa, Fordońska 75. (11306

Małżeństwo
poszukuje dwóch eleg. umeblowanych pokoi z używaniem kuchni, w nowoczesnym domu, w śródmieściu, od 1 lub 15 czerwca. Of. pod „Tea“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5447

Poszukuje się
mieszkania 3-pokojowego w śródmieściu. Płacę czynsz według umowy, ewentl. przeprowadzę remont. Zgłosz. „PAR“ ul. Dworcowa nr. 72, pod „Mieszkanie“. (11321

POKOJE

Pokój
umebl., wejście osobne, do wynajęcia. Gdańska 52, I ptr. lewo. (F-5499

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Zamojskiego 20, ptr. lewo. (F-5497

2 pokoje
front. (sypialnia gabinet z telefonem, używaniem łazienki, zaraz do wynajęcia Gdańska 24, parter (11302

2 pokoje
z używaniem kuchni do wynajęcia. Zgł. w Targowicy Miejskiej, oddz. 16. 11418

Młode
małżeństwo, przyjezdne, z rocznem dzieckiem poszukuje od 1-go czerwca, na 1—3 miesięcy niedrogiego, dużego, umeblowanego pokoju z utrzymaniem na przedmieściu, koło lasu, ogrodu (Wilczak pożądany). Zgłosz. Czekierska, Nakielska 36. 11414

RÓŻNE

Karwja
nad pełnem morzem bałtyckiem Pensjonat M. Przyborzyny w Karwji na 150 osób. Informacje w prospektach. Lublin, Krak. Przedmieście 55, m. 6. F-5180

Sopoty.
2 pokojowe oddzielne mieszkanie umebl. wprost od gospodarza na letnisko do wynajęcia. Centrum nad morzem. Zgł. Südstrasse nr. 36a, Dudziński, Sopty. (F-5237

Oficer
ziemianin poszukuje żony z większym majątkiem. Zgł. pań przyjmuje biuro kojarzenia Józefy Kłopockiej, Bydgoszcz, Gdańska 41. Dyskrecja zapewniona. (F-5283

Kupiec
kawaler lat 30 solidny, inteligentny, przystojny, posiadający własne przedsiębiorstwo poszukuje żony z dobrego domu odpow. powyższym zaletom i zamiłowaniem do kupiectwa. Łask. zgł. „Miła i gospodarna“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (F-5510

Kawaler
blondyn, intelig., lat 24, wzrostu średniego, rzym. kat., który objąć ma gospodarstwo po rodzicach, wartości 65 tys. zł., poszukuje odpowiedniej panny nie niżej lat 19, z majątkiem. Of. wraz z fotografją przesłać proszę do eksp. Dz. Bydg. pod „B. M. przyszłość“. Dyskrecja honorowa. (11405

„Matrymonjum“
(trzeci rok istnienia), największe w Polsce Biuro Pośrednictwa, co miesiąc doprowadza do skutku nie mniej jak 50—80 małżeństw. Na każe listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowe informacje i fotografje pragnących wyjść zamąż lub ożenić się osób. Kto niema znajomości, a chciałby się ożenić, niech z całem zaufaniem zwróci się do Administracji „Matrymonjum“, Warszawa, ul. Nowogrodzka 36; ścisła dyskrecja zapewniona. Warunki przystępne; wybór olbrzymi. (8992

Mam sklep
z kompletnem urządzeniem ,składnicą, telefonem wjazdem bez towaru. Poszukuję wspólnika z towarem, albo wezmę towary w komis ewtl. jako filja. Spieszne oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „M. 35“. F-5502

Ostrzeżenie.
Niniejszem zawiadamiam Szan. Klientelę, że za długi p. Romana Skrzyneckiego Fma. „Iwonka“ (fabryka wód gazowych) nie odpowiada, gdyż p. Roman Skrzynecki już nie jest współwłaścicielem powyższej firmy. (11285

Ostrzeżenie.
Na odstąpienie pomieszkania w całości lub częściowo przez lokatora p. Józefa Woźniaka w domu moim przy ul. Bocianowo nr. 1, nie zezwalam. Jan Grzybowski, gospodarz. (F-5577

Ostrzega
się przed kupnem pomieszkania przy ul. Lipowej nr. 1, ponieważ p. Nowakowski niema prawa takowego sprzedawać. Gospodarz. (F-5519

Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń (od Ognia i Gradobicia)

„SNOP“

Poznań, ul. Pocztowa nr. 10
Telefon 33-25

UBEZPIECZA OD SZKÓD GRADOWYCH

TOW. „SNOP“ gwarantuje najkorzystniejsze warunki, ponieważ ubezpiecza osobno ziarno i osobno słomę i w razie gradu wypłaca odszkodowania za szkody w ziarnie bez potrącenia jakiegokolwiek procentu za słomę.

SKŁADKI ZASADNICZE W NIEKTORYCH POWIATACH ZNACZNIE OBNIŻONE ZOSTAŁY NA 1927 ROK.

Za ubezpieczenie na lat 6 udziela się rok rocznie 6% rabatu. — Najwyższe rabaty za lata bezgradowe! — Specjalne ustępstwa dla W. P. Członków Wikp. Tow. Rolniczego, Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, Dzierżawców Domen i Związku Osadników.

Przez 24 lat egzystencji Towarzystwa **nie pobierano ani razu dopłat!**

DOGODNE WARUNKI SPŁATY PREMJI!

(9641

Podziękowanie.

Za tak liczny udział w smutnym obrządku pogrzebowym mego kochanego męża i naszego dobrego ojca ś. p.

Gustawa Willerta

a szczególnie Wiel. Duchowieństwu, urzędnikom, pracownikom, orkiestrze kolejowej i Tow. Czeladzi, jako też wszystkim tym, którzy Zmarłemu oddali ostatnią przysługę składamy staropolskie

„Bóg zapłać“.

11424) **Żona z dziećmi.**

Ogłoszenie.

Miejski Urząd Podatkowy przypomina płatnikom państwowego podatku dochodowego na rok 1927, obowiązanym do składania zeznań o dochodzie, że w myśl obowiązujących przepisów winni wpłacać zaliczki również na poczet dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego, a to w wysokości połowy przypadającego dodatku komunalnego od deklarowanego dochodu.

Dodatek komunalny wynosi:

Przy dochodzie ponad 1.500,— zł. do 24 000,— zł. 4%
„ „ „ 24 000,— „ „ 88.000,— zł. 4,5%
„ „ „ 88 000,— „ 5%

Zwraca się uwagę, że w myśl obowiązujących przepisów od zaliczek wpłacanych dopiero po 14 maja b r. t. j. po upływie ustawowego terminu płatności, pobiera się 2% odsetek za zwłokę w stosunku miesięcznym.

11468) w z. (—) **Tabeau,** Radca Miejski.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 21 maja 1927 r. o godzinie 10 przed południem sprzedawać się będzie przy **Nowym Rynku nr. 1, wejście 3,** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

Większą ilość maszyn krawieckich do szycia, (zapęd elektryczny), **stołów krawieckich, stołków, żelazek elektrycznych do prasowania, przybory krawieckie** wszelkiego rodzaju, **1 beczkę oleju maszyn., 2 motory elektryczne, 1 prasę drukarską, lustra, szyfonierki, maszynę do wyrobu waty cukrowej, rower, skrzypce, kanapę, maszynę do prasowania bielizny, 1 ubranie frakowe, zegary, różne artykuły drogeryjne** i wiele innnych drobnych przedmiotów.

Powyższe przedmioty obejrzeć można godzinę przed licytacją. (11459

Bydgoszcz, dnia 18 maja 1927 r.

Oddział Egzekucyjny przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

W sobotę, dnia 21-go b. m. o godz. 10 tej przed południem sprzedawać będziemy w naszej składnicy przy **ul. Dwocrowej 72** przez licytację: (11456

eleganckie urządzenie domowe ze 6 pokoi, maszynę do pisania, 7 lampwiszących, 1 używany samochód ciężarowy.

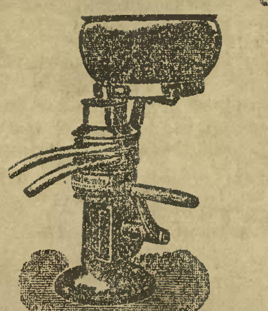
C. Hartwig S. A., międzynar. ekspedytorzy.

Przetarg publiczny

owocu z alei czereśniowych i wiśniowych

na szosach powiatu świeckiego odbędzie się **w piątek dnia 27 maja o godz. 13-tej w Starostwie w Świeciu** pokój 13. Warunki ogłoszone będą przed rozpoczęciem przetargu. Kaucja licytacyjna 50 zł.

Starosta
11472) z p. Pokorski.



Wielki skład

Centryfug „Milena“

od 35 do 330 litr. wydajności na godzinę.

Cichy bieg

Najdokładniejsze odtłuszczanie 26576

Dogodne warunki spłaty

Bracia Ramme, Bydgoszcz

ulica św. Trójcy 14 b. Tel. 79

Dzielni zastępcy pożądani.

ZAKŁADY CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE

WARSZ. TOW. **MOTOR** SP. AKC.

POLECAJĄ NA BIEŻĄCY SEZON KĄPIELOWY

SOLE DO KĄPIELI z KWASEM WĘGLOWYM

(do łatwego przyrządzania kąpieli w domu)

ORAZ

SOLE DO KĄPIELI TLENOWEJ

UWAGA: LECZENIE POWYŻSZEMI KĄPIELAMI PROWADZIĆ NALEŻY PODŁUG WSKAZÓWEK LEKARZA.
JEDNA PACZKA WYSTARCZA NA JEDNĄ MOCNĄ LUB DWIE SŁABSZE KĄPIELE.



Obelgę rzuconą na panią **Anielę Ptak** zamieszkałą na Czyżkówku, Koronowska nr. 2 z **żalem cofam. Marjana Strzelewicz, Czyżkówko,** 11214 **Koronowska nr. 2.**

Szczapy sosnowe

suche I. kl. na sprzedaż wagonowo po cenie 11 zł franco wagon Ostromecko. Zgłoszenia do (11473

Zarządu Dóbr Ostromecko.

Solidni

przedstawiciele

poszukiwani

dla wszystkich miejscowości Rzplitej. do sprzedaży niezbędnych artykułów i nowości na długoterminowe spłaty. Warunki pracy i sprzedaży wysyłamy wraz z ilustrowanemi cennikami odwrotnie. Zwracać się do firmy: M. Okóń, Warszawa, Zielna 11, tel. 121-66. (11387

UWAGA!

Dom komisowo-handlowy p. t. **„OCCASION“**

Bydgoszcz, Gdańska 31/32
Telefon 540

kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis antyki, bronzy, dywany, kilimy, meble, porcelanę, obrazy, biżuterję oraz wszelk. rodzaju cenne przedmioty. Płaci ceny najwyższe i wydaje zaliczki. Wyżej wymienione rzeczy posiada na składzie w wielkim wyborze. (11231

OWIES

oddajemy wagonowo i w mniejszych ilościach.

Kruczyński i Ska
Bydgoszcz,
Grunwaldzka 142.
Tel. 1323 i 1333.
(11435

Dzielni 11396

dekarze

mogą się zaraz zgłosić.

Bracia Schierling,
Tczew. Tel. 394.
Fabryka papy i Zakład krycia dachów.

Do prania

używajcie tylko

mydła „Lesyna“ i „Lesyl“.

Macie wtenczas tą pewność, iż bielizna Wasza będzie śnieżno-białą bez wszelk. uszkodzenia jej.

Mydła „LESYNA“ są nader oszczędne i mocno szumujące.

„LESYL“ jest to znakomity, wolny od chlorku i nieszkodliwy proszek mydlany, silnie działający.

Mydła „Lesyna“ i „Lesyl“ otrzymacie w każdym lepszym interesie kolonjalnym i we wszystkich specjalnych interesach.

Sprzedaż dla odsprzedających wprost z składnicy Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 8b. Telefon 1759.

„LESYNA“ dawn. C. Lemke i Syn, Wejherowo.

10789

Pianina

w pierwszorzędnem wykonaniu także na raty — poleca

B. Sommerfeld
Fabryka pianin

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56, tel. 883
Filja: **Grudziądz,** ul. Groblowa 4, tel. 229
(5454

Drogerzysta

rutynowany, z długoletnią praktyką, dobry ekspedjent i dekorator, władający także językiem niemieckim, **potrzebny** od 1. 6. b. r. na stanowisko pierwszego pomocnika w pierwszorzędnej drogerji. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły.

Oferty z odpisem świadectw i referencjami proszę nadsyłać do ekspedycji „Dziennika Bydgoskiego“ pod „Drogerzysta“. (11401

Werkmistrza

maszynowego, rutynowanego, mogącego wykazać się wszechstronnem doświadczeniem, praktyką i znajomością rysunków z dziedziny budowy i kapitalnego remontu wszelkiego rodzaju maszyn, używanych w rolnictwie i przemyśle, lokomobil, silników spalinowych etc. **poszukuje** fabryka, zatrudniająca 40—50 robotników. Tylko energiczni i pewni swego zawodu reflektanci zechcą złożyć oferty z podaniem życiorysu i wymagań do filji „Dziennika Bydgoskiego“ **Toruń** pod „Werkmistrz“. (11412

Przedstawiciela

11200

sumiennego, na miasto Bydgoszcz **poszukuje**

Ludwik König, fabryka cukierków, Toruń-Mokre.

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen Bank Ludowy. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Drukiem i nakładem **Drukarni Bydgoskiej** Spółki Akc. Bydgoszcz. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski.